Nr 50 Kraków, Czwartek 2 Marca 1911. Rok XIX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 7-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. -- Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr: „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, Christliche Annoncen-Expedition, Internationale Annoncen-Expedition Annoncen-Expedition „Propaganda“, Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie I. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette.

Żądajcie wszędzie tutek
Macierzy szkolnej
pierwszorzędny wyrób
6% na szkoły kresowe
z fabryki St. Wołoszyńskiego w Krakowie

Nowy gabinet francuski.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 1 marca.

Paryż. (T. B.) **Prezydent republiki Fallieres powierzył Monisowi misyę utworzenia nowego gabinetu**

Skład gabienetu Monisa.

Paryż. (T. B.) Monis wczoraj wieczorem odbył pierwszą konferencyę w sprawie utworzenia gabinetu. On sam chce objąć prezydyum i sprawy wewnętrzne. Co do teki wojny zdaje się być zapewniony udział Berteaux Delcassemu ma być ofiarowaną teka marynarki. Tekę spraw zagranicznych zaproponuje Monis Ribotowi albo Poincarrému.

Paryż. (T. B.) Konferencya Monisa z Berteaux i Delcassem trwała 2 godziny; poświęcona była sprawie składu nowego gabinetu i programu politycznego, którego główne punkta zostały ułożone. **Berteaux przyjął portfel ministra wojny, Delcassé marynarki,**

Paryż. (Tel. wł.) W poniedziałek ukonstytuuje się nowy gabinet pod przewodnictwem Monisa. Pochodzi on z dep Gironde, a był adwokatem w Bordeaux. Prowadził on fabrykę koniaku. Ł oza tem zajmował się operacyami finansowymi nie bardzo czystej natury, za co swojego czasu atakowała go bardzo silnie prasa katolicka i rojalistyczna. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniają Alex. Ribota, gdyby zaś ten teki nie przyjął Maurycego Faure'go b. ministra oświaty. Delcassé zgodził się już na wstąpienie do nowego gabinetu, w którym obejmie tekę marynarki.

Teka ministra wojny przejdzie w ręce osoby cywilnej p. Berteaux, maklera giełdowego, który był już raz ministrem wojny.

Skład całego gabinetu będzie więc radykalny. Tylko Ribot w razie wstąpienia przedstawiałby kierunek umiarkowany.

Ataki prasy.

Berlin. (Tel. wł.) Charakterystycznem jest że prasa niemiecka, od chwili gdy dowiedziała się, że Delcasse na pewno wstąpi do nowego gabinetu, bardzo ostro występuje przeciwko Francyi. Czynią to zwłaszcza te dzienniki, które są w pewnych stosunkach z sekretaryatem stanu dla spraw zagranicznych w Berlinie.

Paryż. (Tel. wł.) Dziennik „Figaro“ występuje bardzo ostro przeciw wstąpieniu Delcasségo do gabinetu. Stwierdza, że wywoła to ogromne zaniepokojenie Niemiec. Polityka Delcasségo w myśl której wzmieszał się w aferę marokońską, doprowadziła prawie do wojny z Niemcami. Wojny tej chciał Delcasse i konsekwentnie do niej dążył. Kosztowało to Francyę 200 milionów fr., musiano bowiem na gwałt zasłonić wschodnią granicę Francyi. Są to bardzo wybitne błędy polityczne. Jeśli je popełnia wybitny polityk, to powinien się starać o to, aby o nim zapomniano.

Poza artykułem „Figara“ stoi klika polityków paryskich, która pragnie wydać finanse i giełdę francuską na łup papierów niemieckich.

Skutki przesilenia.

Paryż. (T. B.) Jenerał-gubernator Algieru Jonard telegraficznie podał się do dymisyi. Jonard jest także deputowanym i uważa swe ustąpienie z powodu dymisyi gabinetu za konieczne.

Katolicyzm i rosyjscy „staroobrzędowcy“.

Moskwa. (Tel. wł.) Przybył tu przed kilku dniami urzędnik do szczególnych poruczeń przy departamencie do spraw duchownych i wyznań obcych w celu zbadania sprawy propagandy katolickiej. Delegat odwiedził o. Mikołaja Tostoja i Michała Storożewa, którzy — jak wiadomo — przeszli na wyznanie katolickie. Z tym ostatnim, zamieszkałym przy kościele katolickim, odbył bardzo długą konferencyę, wypytując go szczegółowo, w jakim języku odprawia nabożeństwo i dlaczego odbywa je nie w kościele, lecz w specyalnej kaplicy.

Zarówno Tołstojowi, jak i Storożewowi delegat zaproponował w dyplomatycznej formie, by powrócili na łono Cerkwi prawosławnej. Tołstoj oświadczył gotowość spełnienia propozycyi, postawił jednak cały szereg warunków, wśród których główne miejsce zajmuje pozwolenie swobodnego wspominania imienia papieża w nabożeństwie. Na warunek ten delegat oczywiście się nie zgodził.

W tutejszych sferach duchownych wielkie wrażenie wywołało przejście na katolicyzm dwóch przedstawicieli znanej w Moskwie rodziny Abrikosowów. Jeden z nich, docent uniwersytetu moskiewskiego, przyjął katolicyzm za granicą, drugi nawrócony został w Moskwie przez X. Wiercińskiego.

W związku z tymi faktami stoi doniesienie rzymskiego korespondenta „Rusk. Słowo“. Donosi on mianowicie, że w Rzymie bawi obecnie duchowny Wołoszczuk, delegat staroobrzędowców rosyjskich gminy białokrynickiej. Celem pobytu tego jest nawiązanie rokowań w sprawie zbliżenia **staroobrzędowców z katolicyzmem**. Rokowania trzymane są w ścisłej tajemnicy. Korespondent zdołał jedynie dowiedzieć się, że Watykan zgadza się zasadniczo na przyłączenie **staroobrzędowców do katolicyzmu z utrzymaniem rytuału prawosławnego.**

Delegacye.

Budapeszt. (T. B.). Delegacya austr. odbywa plenarne posiedzenia. Na porządku dziennym budżet marynarki. Obecni minister wojny Schönaich, adm. Montecuccoli, prez. gabinetu Bienerth.

Budapeszt. (T. B.) W delegacyi austryackiej referent Schlegll, poleca przyjęcie budżetu marynarki. Przemawiał poseł Ellenbogen poczem zabrał głos bar. Gautsch.

Budapeszt. (T. B.). W delegacyi austryackiej referent Schlegel polecał przyjęcie budżetu marynarki i oświadczył z upoważnienia komendanta marynarki, że wiadomość jednego z pism wychodzących w Gracu o koniecznej przebudowie kilku nowych okrętów wojennych jest nieprawdziwą.

Pos. Ellenbogen przemawiał przeciw kredytowi na marynarkę, oświadczając, że ważniejszem od budowy dreadnoughtów jest podniesienie interesów handlu i wykształcenie młodzieży kupieckiej, oraz demokratyzacya służby dyplomatycznej.

Zabiera głos bar. Gautsch.

Zakończenie zatargu.

Budapeszt. (Tel. wł.). Skutkiem umiarkowanego stanowiska delegatów chrześć.-społecznych w delegacyi austryackiej spór w sprawie układu hr. Montecuccolego zakończył się spokojnie. Z dzisiejszego artykułu „Reichspost“ wynika jednak, że hr. Montecuccoli **ustąpi ze swego stanowiska w najbliższych dniach.** Tem samem delegacya austryacka otrzymała zupełne zadośćuczynienie Delegaci austryaccy przestali atakować hr. Montecuccolego, gdyż otrzymali prywatną informacyę o jego ustąpieniu.

Cercle cesarskie.

Budapeszt. (T. B.). Wczoraj wieczorem odbył się u cesarza drugi obiad delegacyjny.

Budapeszt. (Tel. wł.) Po obiedzie dworskim odbyło się wczoraj cercle, w czasie którego cesarz rozmawiał z delegatami.

W rozmowie z del. Kozłowskim oświadczył cesarz, że delegacye doszły wreszcie szczęśliwie do celu.

Kozłowski: Węgierska umowa w sprawach marynarki wywołuje jeszcze w delegacyi austryackiej pewne trudności.

Cesarz: Ale sprawa ta przecież już załatwiona.

Kozłowski: Tak jest, formalnie, ale delegacya austryacka nie uchwaliła jeszcze budżetu wojskowego i budżetu marynarki.

Gdyby nawet wyłoniły się tu pewne trudności, to pos. Kozłowski nie sądzi, aby sprawa mogła pójść tak daleko, żeby osłabić ofiarność delegacyi austyackiej na cele siły zbrojnej monarchii.

Cesarz wyraził przekonanie, że tak też się stanie.

Do delegata Wasilki powiedział cesarz:

— Pańskie stanowisko jest zawsze patryotyczne. Ale i obecne stanowisko Rusinów galicyjskich jest bardzo pocieszające i słuszne. Delegat Cegielski wygłosił bardzo dobrą i patryotyczną mowę. Pan musi mieć dużo do czynienia i wiele pan pracujesz.

Del. Wasilko dziękował cesarzowi za słowa uznania dla Rusinów galicyjskich i bukowińskich.

Delegata Tomaszewskiego zapytał cesarz, czy jest pierwszy raz w delegacyi, czy jest członkiem Sejmu i dodał, że obecna sesya delegacyjna jest bardzo ważną. W Sejmie galicyjskim — dodał cesarz — nie idzie jednak teraz tak gładko, jak dawniej.

Sprawy austro-węgierskie.

Powrót cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł) Cesarz wraca w sobotę z Budapesztu o godz. 6 tej wieczór.

Urlop hr. Aehrenthala.

Budapeszt. (Tel. wł.) Po zakończeniu sesyi delegacyjnej otrzyma min. spraw zagranicznych hr. Aehrenthal 2 miesiące urlopu. Zastępować będzie go ambasador konstantynopolitański Margr. Pallavicini. Do Konstantynopola zaś zostanie wysłany bar. Müller, jako ambasador nadzwyczajny.

Dzienniki wiedeńskie mylnie podnoszą, że tego rodzaju zastępstwo ministra spraw zagranicznych jest niebywałem w historyi Austryi i wyprowadzają z niego wnioski, jakoby Margr. Pallavicini miał zostać następcą hr. Aehrenthala. Przypominamy, że w roku 1856 ambasador w Paryżu Hübner zastępował także przez 2 miesiące ministra spraw zagr. hr. Buola Hauensteina. Ówczesne gazety podobnież sprawę osądzały, jak dzisiejsze.

Przyjaźń włosko-austryacka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz Franciszek Józef celem udowodnienia Włochom, że żywi dla nich przyjazne uczucia, a do Rzymu nie przybył dlatego, że uważa kwestyę włoską powstałą z powodu zaboru Rzymu za niezałatwioną — postanowił wysłać **specyalną misyę wojskową na międzynarodowe wyścigi włoskie**, które się odbędą między 2—12 maja. Jako nagrodę honorową, ofiarował zarazem posąg oficera austryackich dragonów, 30 cm. wysoki, odlany ze srebra na marmurowej podstawie.

Z Rosyi.

Odłączenie Chełmszczyzny.

Petersburg. (T. B.) Komisya Dumy ukończyła rozprawę ogólną o przedłożeniu w sprawie utworzenia osobnej gubernii chełmskiej z wschodniej części gubernii lubelskiej i siedleckiej Królestwa Polskiego i przyjęła formułę przejścia do rozprawy szczegółowej.

Nowy gubernator.

Kamieniec Podolski. (Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomość o mianowaniu podolskiego marszałka szlachty, znanego nacyonalisty rosyjskiego Rakowicza gubernatorem siedleckim.

Przeciw Żydom.

Petersburg. (TB) Kongres zastępców szlachty rosyjskiej uchwalił rezolucyę, w której żąda bezwarunkowego wykluczenia żydów z wszelkich urzędów państwowych oraz od funkcyi w służbie autonomicznej i wojskowej chociażby zmienili wyznanie. Wniosek, aby żydów uznano za obcokrajowców odrzucono.

Duma przeciwko studentom.

Petersburg. Komisya Dumy uchwaliła odrzucić wszystkie interpelacye w sprawie zakazu zgromadzeń studenckich, rozruchów studenckich i ukarania studentów.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 1 marca.

O polską nazwę Żywca.

Wiedeń. (Tel. wł). Minister kolejowy podpisał rozporządzenie ustalające, aby **stacya Żywiec w przyszłości nazywała się nie Saybusch, ale po polsku Żywiec.** (Krok ten min. Dra Głąbińskiego powitać należy z wielkiem uznaniem. Przyp. Red.).

Zniżki dla wystawy podhalańskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Minister kolejowy na prośbę komitetu wystawy podhalańskiej zgodził się na przyznanie zniżki kolejowej dla okazów przesyłanych na wystawę podhalańską we Lwowie. Zniżka ma polegać na tem, że od okazów opłacać należy fracht przy wysyłce do Lwowa, zaś z powrotem po zakończeniu wystawy kolej przewiezie je bezpłatnie.

Zjazd delegatów Towarzystwa kredytowego.

Lwów. (T. B.) Na zjeździe delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrano zastępcą dyrektora ponownie Franciszka Rozwadowskiego zaś dyrektorem na lat 6 ponownie Stanisława Żabę, który jednakże ze względu na podeszły wiek zrzegnował. Na wniosek Tadeusza Cieńskiego przyznano Stanisławowi Żabie emeryturę wysokości dotychczasowych poborów to jest 12 tysięcy kor. rocznie. W miejsce jego wybrano dyrektorem posła Włodzimierza Kozłowskiego.

Napieralski nie kandyduje.

Poznań. (Tel. wł.) Jak donosi „Dziennik Poznański“, poseł Napieralski stanowcze ubiegać się nie będzie o mandat poselski podczas najbliższych wyborów do parlamentu, poseł Korfanty natomiast stanie prawdopodobnie w szeregu kandydatów.

Język rosyjski w szkołach pruskich.

Berlin. (Tel. wł.) Stronnictwo wolnokonserwatywne postawiło w sejmie pruskim wniosek, aby w gimnazyach w Prusach wschodnich uczono języka rosyjskiego zamiast angielskiego.

Zatarg Hiszpanii z Watykanem.

Madryt (T. B.). „Diario Universal“, pismo, mające stosuki z kołami rządowemi, donosi że Stolica apostolska na propozycyę rządu hiszpańskiego odpowiedziała kategorycznie odmownie i nie rozpocznie rokowań z rządem hiszpańskim, jeżeli nie uzna on, iż sprawy kościelne mają być traktowane w porozumieniu ze Stolicą apostolską.

Londyn. (Tel. wł.) Do pism tutejszych donoszą że rząd hiszpański próbował skłonić Watykan do przyjęcia do wiadomości polityki antykościelnej, którą rząd hiszpański prowadzi od pewnego czasu. W zamian proponował rząd hiszpański, że zamianuje stałego ambasadora przy Watykanie. Kardynał Merry del Val prosił o tydzień czasu do namysłu, poczem odpowiedział odmownie.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg“ donosi, że między Hiszpanią a Watykanem stosunek układa się bardzo krytycznie.

Dżuma, czy nie dżuma?

Spokane (Stan Waszyngton). (T. B.). Wybuchła tu dżuma gruczołowa. Dotąd 3 osoby zmarły, a 16 zachorowało.

Spokane. (T. B.). Biuro Wolfa donosi: Władze sanitarne są zdania, że choroba, którą z początkiem uważano za dżumę, jest tylko zapaleniem płuc.

Zajścia w parlamencie tureckim.

Konstantynopol. (T. B.) Wczorajsze posiedzenie Izby dep. było burzliwe; szczególnie podczas przemówienia posła greckiego Kosmidesa, który zarzucił rządowi korupcyę. Z powodu burzliwych zajść na wczorajszem posiedzeniu pojawiła się pogłoska o dymisyi wielkiego wezyra. Słychać jednakże, że w. wezyr ma zamiar ustąpić dopiero po załatwieniu kwestyi kolei bagdadzkiej i kolei adryatyckiej.

Zatargi grecko-tureckie.

Ateny. (Tel. wł.) Na pograniczu greckiem przychodzi do ciągłych starć między wojskiem greckiem a tureckiem. Wczoraj popołudniu **został zabity podczas takiej utarczki żołnierz grecki na terytoryum greckiem przez Turka.** — Świadkiem zajścia był konsul turecki, którego rząd wysłał na granicę, celem zbadania sytuacyi.

Powstanie w Meksyku.

Duglas. Powstańcy meksykańscy zajęli miasto Fronteras.

Amerykańskie wybory.

Chicago. (TB). Przy prawyborach na urząd burmistrzowski przyszło do poważnych zaburzeń. Jednego obywatela, który strzelał do zwolennika szeryfa i go zranił, zastrzelono. Kilka osób rannych.

Z chwili bieżącej

X. Felicyan Bystrzonowski, kapłan Zgromadzenia XX. Misyonarzy na Stradomiu, ur. 1865 r. zmarł dnia 1 marca. Pogrzeb odbędzie się w sobotę rano.

Z elekrowni miejskiej. Z powodu zaprowadzenia telefonów automatycznych, zmuszeni byliśmy pomnożyć liczbę głównych stacyi telefonicznych w elektrowni miejskiej, wobec czego należy się zwracać w godzinach urzędowych do dyrekcyi za numerem 0567, do pogotowia monterskiego względnie do biura technicznego za numerem 2050, do biura rachunkowego za numerem 2051.

W godzinach pozaurzędowych do 10 tej wieczór należy zgłaszać się do numeru 2050.

Po godzinie 10-tej w nocy funkcyonuje telefon Nr. 2052 w hali maszyn względnie w mieszkaniu inżyniera ruchu.

Przesilenie francuskie.

Arystydes Briand był więcej niż prezesem gabinetu, streszczał on przedewszystkiem całego ducha Francyi nowożytnej, wychowanej w nienawiści do religii objawionej, i opanowanej przez fanatyków wolnomularskich i żydówskich spekulantów. Wśród tłumu nędzników, pod których rządami upada Francya od lat 20, Briand nie był najgorszym ani najgłupszym. Przeciwnie w jego karyerze politycznej znaczyła się dość wyraźnie powolna ewolucya od ciasnego sekciarstwa i płytkiego radykalizmu, do poglądów żywszych, głębszych i uczciwszych. Zaledwie jednak ten zwrot zdołał zarysować się w jego działaniu — a już cała banda żydowsko-masońska rzuciła się na Brianda z całą wściekłością ludzi wyzutych z wszelkich skrupułów moralnych, a zatrwożonych o swoje wpływy i dochody i obaliła go nietyle przez parlamentarne wota co za pomocą zjadliwych a dobrze ukrytych zakulisowych intryg. — Jednakże winę tego pospiesznego upadku ponosi także sam Briand, który doskonale poinformowany o zamysłach i krokach swoich przeciwników prowadzonych przez osławionego „ojczulka“ Combesa, nie zdobył się na tyle energii, czy też na tyle samodzielności, aby ich plany pokrzyżować, przez śmiałą i otwartą zmianę swego programu i swego gabinetu.

Briand był wprawdzie autorem ustawy o rozdziale Kościoła i państwa i pierwszy ją w życie wprowadził, — ale czynił to z pewnem poczuciem umiarkowania i przyzwoitości, starając się ten przewrót, obalający wszystkie najpiękniejsze tradycye ducha francuskiego, — przynajmniej w bezpośredniem zastosowaniu złagodzić i następstwa jego osłabić. Czy był przeciwnikiem niegodziwych i nikczemnych łupiestw, dokonanych na zakonach, tego wyraźnie stwierdzić nie można, to pewna jednak, że w jednej z ostatnich mów swoich wystąpił z apelem pojednania i uspokojenia, wystosowanym pod adresem sekciarzy żydowsko masońskich, którzy parli całą siłą wprost do wojny domowej religijnej. Ale po tym apelu, który wśród republikanów umiarkowanych i patryotów wywołał pewną otuchę i wzbudził pewne nadzieje na przyszłość, przyszedł drugi gabinet Brianda któremu piętno nadawali żyd Klotz i wielki mistrz francuskiej masoneryi, sprawca obydnego systemu denuncyacyi w armii i magistraturze „brat“ Laferre...

Powołując tych polityków i dołączając do nich Maurycego Faure zwolennika państwowego monopolu nauczania jako ministra oświaty — złożył Briand dowód połowiczności i dwuznaczności swojej polityki — i przyspieszył swój upadek. Katolicy i umiarkowani za nim pójść nie mogli — nieprzejednani radykaliści popierać go nie chcieli. Zraził jednych, ale nie pozyskał drugich, i gabinet jego miał zarodek śmierci już w chwili powstawania. Zabrakło Briandowi tej radykalnej większości, z którą jedynie chciał rządzić, a gdy intrygi Combistów pociągnęły różne osobiste ambicye ludzi wyczekujących niecierpliwie na teki ministeryalne i połączone z niemi łupy — wystarczył pierwszy atak parlamentarnej masoneryi, aby go do dymisyi przymusić.

Tak wią upadł Briand jako typowy przedstawiciel moralnego chaosu rozkładającego Francyę od upadku cesarstwa i prowadzącego wielki niegdyś naród francuski do ostatniej klęski.

Rządy po nim obejmuje kreatura Combesa, prowincyonalny adwokat małych zdolności, ale tępy sekciarz i zdecydowany wróg Kościoła, a otoczą go ministrowie tego samego pokroju. Pójdzie zatem dawnym torem polityka „wód stojących“, zgniła i cuchnąca, polegająca przedewszystkiem na zaspakajaniu nienasyconych apetytów tych „zjadaczy proboszczów“, którym fatalność dziejowa wydała na pastwę ojczyznę Joanny d'Arc. Pójdzie dalej dechrystyanizacya Francyi, która sprowadziła już ją do rzędu państw drugorzędnych, pozbawiła wpływów zewnętrznych i uczyniła łatwą zdobyciu dla zaborczych zachcianek naszych sąsiadów.

Armia zdezorganizowana, marynarka zniszczona — anarchia w rządzie i społeczeństwie, upadek kultury i piśmiennictwa, patryotyzm wytępiony, poczucie obowiązku zachwiane — ale za to wszystkie najniższe pożądliwości, podniecone do najwyższego napięcia, i wszystkie usiłowania skierowane do zadowolnienia zgubnych namiętności — oto obraz Francyi współczesnej rządzonej przez loże masońskie-żydowskie, giełdziarzy i socyalistycznych spekulantów.

Zabrakło w Europie Francyi! Zabrakło jej kulturalnego oddziaływania i jej politycznych wpływów, rzucanych zawsze na rzecz uciemiężonych, pokonanych, słabych, a zabrakło ich ku największej szkodzie także samej Francyi, która, gdy była „pierwszą córką Kościoła“, była również pierwszem mocarstwem na obu półkulach, a dziś istnieje, niemal jak Turcya, pod osłoną rywalizacyi europejskiej!

Co za przykład i co za nauka dla wszystkich narodów cywilizowanych! co za przestroga i co za zachęta do najenergiczniejszej obrony tych wszystkich wierzeń i ideałów, które Francya tak lekkomyślnie podeptała!

Żydzi nie próżnują.

Sprawa straconych koncesyj szynkarskich zahamowanie choć w części lichwiarskiego wyzysku, uprawianego przez żydowskich szynkarzy — nie daje spać żądnym łatwego zarobku żydom.

O chwiejnem stanowisku Sejmu w tej sprawie pisaliśmy już, dzisiaj musimy stwierdzić, że żydzi używają wszelkich dróg, aby wprost zmusić namiestnika do zastosowania się do ich życzeń — do jak najdalej posuniętej uległości.

Ciekawe światło na akcyę w tym kierunku przez żydów prowadzoną, rzucają wynurzenia posła Loewensteina, ogłoszone w „Korespondencyi żydowskiej“:

„W rozmowie z redaktorem „Tagu“ — oświadczył poseł Loewenstein, że w sprawie szynkarskiej jeszcze nie zapadła klamka(!). Jeszcze jest spora liczba koncesyj do nadania, przyczem — według zapewnień namiestnika — uwzględnieni będą przedewszystkiem dotychczasowi szynkarze. Pan poseł sądzi, że oprócz tego liczyć można na dość znaczny przyrost koncesyj, nietylko w związku ze spisem ludności(!?), ale też dla takich gmin, którym żaden szynk nie przypadł w udziale, bądźto wskutek braku podań, bądź też z braku odpowiednich petentów. Przyrzekł wkrótce podać „Tagowi“ spis owych gmin(!), aby szynkarze, którym gdzieindziej koncesyi odmówiono, mogli nowe wnieść podania o nadanie im koncesyj dla owych miejscowości(!). Poseł Loewenstein wyraża też nadzieję, że uda się wywalczyć dla starych szynkarzy t. zw. „dożywotnie koncesye“, by ich uchronić od nędzy. Ostatecznie pominięci będą musieli otrzymać jakieś odszkodowanie(!). Bądź co bądź, kwestya szynkarska jest smutną, jest to przesilenie, w którem pewne ofiary są nieuniknione, ale z czasem stosunki się ułożą. W sprawie opłat szynkarskich, które poseł uważa za nader uciążliwe, odbył poseł Loewenstein konferencyę z swymi przyjaciółmi politycznymi; wkrótce nastąpi interwencya u pana marszałka“.

A więc żydzi nie tylko drogą rekursów pragną walczyć o te gminy, w których kto inny — nie oni — koncesye już otrzymał. Chcą rzucić się na te gminy, w których dotychczas koncesyi nikomu nie nadano i tam za wszelką cenę je „zdobywać“.

Wątpimy bardzo, czy pan namiestnik dał p. Loewensteinowi przyrzeczenie, że przedewszystkiem będzie „starych“ szynkarzy uwzględniał przy nadawaniu koncesyi. Przyrzeczenia takiego namiestnik nie mógł dać z tego prostego względu, że przecież i gmina i starostwo w tej sprawie ma poważny głos. Zresztą nie sądzimy, aby p. namiestnik dla przypodobania się p. Loewensteinowi — chciał koniecznie na nowo wprowadzać do kraju korupcyę i zgniliznę, której rozsadnikiem były szynki żydowskie.

W każdym razie wynurzenia p. Loewensteina powinny stanowić ostrzeżenie dla wszystkich tych gmin, w których koncesyj dotychczas nie nadano, że będą musiały walczyć przeciw szturmowi żydowskiem, który „starzy“ szynkarze przypuszczą, aby „zdobyć“ utracone placówki.

P. Loewenstein pragnąłby przy sposobności upiec własną pieczeń i stać się zbawcą i opiekunem żydostwa. A że konkurencję silną w tej mierze chce mu stworzyć p. Gross, więc swój wywiad kończy bardzo silną pod jego adresem apostrofą:

„Widzi pan więc — kończy poseł Loewenstein — że wypełniamy swoje obowiązki poważnie i gorliwie, lecz się tem nie afiszujemy, jak niektórzy politycy, np. wasz poseł Dr Gross. On w całej sprawie szynkarskiej nawet palcem nie ruszył; zapraszany kilkakrotnie na nasze konferencye, ani razu nie przybył. Dopiero, gdy ujrzał, że posłowie socyalistyczni Hudec i Diamand sprawą się interesują, zabrał i on głos, występując ze swoimi dziwacznymi planami utworzenia towarzystw udziałowych i t. d. Jeżeli teraz w ostatniej chwili chce uchodzić za wybawiciela(!) szynkarzy, nic przeciw temu nie mam, lecz obawiam się, że to jego wystąpienie raczej sprawie zaszkodzi, paraliżując jednolitą akcyę.

W tak poważnej chwili powinniśmy wszyscy postąpić solidarnie, a nie mieć na celu egoistycznych partyjnych korzyści“.

Niechże i dla katolickiej ludności naszych miast, miasteczek i wsi obecna sprawa będzie też poważną chwilą. Należy postąpić solidarnie i nie mając na celu partyjnych korzyści, nie dopuścić żydowskich wyzyskiwaczy do — zawładnięcia na nowo szynkami.

Mówmy o Galicyi!

Petersburg, 26 lutego.

Na posiedzeniu piątkowem Dumy debatowano nad projektem samorządu ziemskiego dla Królestwa.

Przed kilku jeszcze dniami mówiono o tem, że projekt samorządu miejskiego dla Królestwa nie wejdzie pod obrady Dumy w ciągu sesyi bieżącej. W programie pracy Izby niższej nie starczyło na ten projekt czasu.

Aż tu nieoczekiwanie chcą nam dać ziemstwa! Usłyszeliśmy przytem z trybuny dumskiej frazes, znany nam z przed laty kilku, *ad usum* inorodców nadwiślańskich, w kuźni październikowej skomponowany i znowuż dziś przez październikowców powtarzany.

Damy wam wszystko to — mówił poseł Glebow 2 — co sami mamy w Rosyi i to jest naszem zdaniem jedyna droga do rozstrzygnięcia sporu słowiańskiego.

Co to jest? Manewr, demonstracya czy też istotnie październikowcy szczerze pragną załatwienia sporów słowiańskich na gruncie sprawiedliwym, do czego pierwszym krokiem ma być nadanie „inorodcom“ możliwych warunków rozwoju gospodarczego?

Kto patrzył na robotę trzeciej Dumy w roku ubiegłym, ten szczerości uczuć październikowych w tym onegdajszym etapie prawodawstwa rosyjskiego szukać nie będzie.

Manewr to raczej demonstracyjny, w obliczu przyszłych wyborców wykonany, obliczony na efekt, na który powinny się również złożyć i inne, wielce liberalne uchwały ostatniej doby, z gorączkowym pośpiechem przez październikowców ferowane.

W każdym razie do szeregu naszych... nadziei przyszły znowu ziemstwa, które nam obiecali na piątkowem posiedzeniu Dumy nietylko październikowcy, ale i rząd. Przedstawiciel tego ostatniego złożył też natychmiast oświadczenie, iż rząd przystąpi do opracowania odnośnego projektu.

Sprawa ziemstw dla Król. Pol. dała też nową okazyę hr. Bobrińskiemu do wyładowania „neosłowiańskich“ uczuć. Zabrawszy głos, zapewniał on, że „nacyonaliści rosyjscy dalecy są od wszelkiego szowinizmu i gotowi są poprzeć legalne dążenia narodu polskiego. Witając projekt omawiany, będą bezwarunkowo przeciwni tej jego części, która dotyczy jakiegokolwiek „zjednoczenia ziemstw w Warszawie“. Uważają oni również za nieodzowny warunek zagwarantowanie interesów zarówno mniejszości rosyjskiej w kraju, jak i Litwinów (co za czułe serce!) w gub. Suwalskiej. Oprócz tego do czasu, dopóki Chełmszczyzna i Podlasie nie będą przyłączone do rdzennej rodziny rosyjskiej, nie może być mowy o żadnem Ziemstwie w Polsce. Projekt o Chełmszczyźnie przeprowadzony być powinien bezwarunkowo w ciągu sesyi bieżącej. „Mamy nadzieję — wołał w końcu neosłowiański hrabia — że braciom naszym zagranicą, którzy znajdują się pod jarzmem(!) polskiem, przyznana zostanie w Galicyi mała bodaj cząstka(!) tych praw, z których korzystają Polacy w Rosyi“.

Hr. Bobrinskij i przy tej okazyi wsiadł na swego ulubionego konika „krzywd ruskich w Galicyi“. I rzecz dziwna, te bezczelne kłamstwa o galicyjskiem „jarzmie polskiem“, uciskającem Rusinów, którzy „nie mają drobnej cząstki tego, co posiadają Polacy w Rosyi“ — nie znajdują w Dumie należytej odprawy. Odpowiedział wprawdzie Bobrińskiemu członek Koła polskiego poseł Grabski, lecz nie napiętnował bezczelnych fałszów czarnosecinowego „neoslawisty“, oświadczając jedynie, iż Austrya jest... innem państwem i że władze polskie w Galicyi działają tam z ramienia rządu wiedeńskiego...

Ta odpowiedź pozwoliła też hr. Bobrińskiemu zawołać z tryumfem do mowcy polskiego:

— Aha, zasłaniacie się!

I jakiż powód może mieć taka dziwna wstrzemięźliwość i formalistyczne traktowanie sprawy ze strony Koła polskiego... Czyż Polacy istotnie mają jakikolwiek powód do unikania poruszanej z taką bezczelnością przez hr. B. sprawy stosunków galicyjskich? Przeciwnie. Skoro hr. Bobrinskij tak cynicznie kłamie, to przedstawiciele Polaków powinni powiedzieć całą prawdę. Wiedzą chyba, czego Polacy nie mają w Król. Polskiem, a co mają Rusini w Galicyi.

Jeżeli Bobrinskij z iście bizantyńską obłudą apelował do Polaków, aby dali Rusinom, „choć cząstkę tego, co sami posiadają w Rosyi“ — to należało z całą stanowczością tę nikczemną obłudę i te fałsze zdemaskować... Jest to rzecz chyba niezbyt trudna... Czyż p. poseł Grabski nie wie o ruskiem szkolnictwie w Galicyi? O języku ruskim w zewnętrznem urzędowaniu wschodniej Galicyi? O prosperujących instytucyach oświatowych ruskich, o katedrach ruskich na uniwersytecie lwowskim?

A w Królestwie? Macierz zamknięta, szkolnictwa polskiego (z wyjątkiem szkół prywatnych — bez praw — i to stopnicwo coraz bardziej rusyfikowanych) niema wcale, a w instytucyach rządowych panuje wszechwładnie język rosyjski... A za to Król. Polskie posiada — jenerał-gubernatorską samowolę, dławiącą każdy odruch życia społecznego.

Należało to wszystko powiedzieć i bynajmniej nie unikając rozpatrywania stosunków galicyjskich, jako należących do „innego państwa“ — stwierdzić, że właśnie my nie mamy pod panowaniem rosyjskiem ani cząstki tego, co posiadają Rusini w Galicyi, bo nie mamy nic — prócz rozbójniczych gwałtów „stupajek“ żołdackich!

Nie mamy powodu wstydzić się Galicyi! Jest wprost niesłychanym skandalem, że dopuszczamy do tego, aby tego rodzaju świadome fałsze mogły rozbrzmiewać w Dumie... Hr. Bobrinskij, zachęcony widocznie dziwną wstrzemięźliwością Koła, przy każdej okazyi — wylewa krokodyle łzy nad nieszczęśliwą dolą „Rusi podkarpackiej“. Temu nai grawaniu się z prawdy i uczciwości, trzeba kres położyć... Na cyniczne kłamstwa „neosłowiańskie“ hr. Bobrińskiego odpowiedzmy przedstawieniem całej prawdy! Skoro hr. Bobrińskij tego chce — mówmy o Galicyi! Mówmy najobszerniej i szczegółowo. Wykażmy co posiadają Rusini w Galicyi, a coby otrzymali — gdyby spełniły się marzenia hr. Bobrińskich o uwolnieniu „Rusi podkarpackiej“ z pod jarzma polskiego!

Zamiast szkół — szerokiej akcyi oświatowej i społecznej — zamiast szybkiego rozwoju na wszystkich polach życia narodowego — zaznaliby szczęścia.. stanów wyjątkowych i żołdacko-niszczycielskiej gospodarki!

P. Grabski istotnie niepotrzebnie zasłaniał się rządem centralnym w Wiedniu. Spełnijmy życzenie hr. Bobrińskiego i mówmy o „jarzmie polskiem“ w Galicyi i o „wolności“ rządów rosyjskich.

Z „katorgi“ rosyjskiej.

Likwidacya „konstytucyi“ rosyjskiej już dawno nastąpiła. Po „uspokojeniu“ Rosyi za pomocą sądów polowych i szubienic zaczął się nowy okres krwawej, bezlitosnej zemsty nad niedobitkami ruchu wolnościowego, przepełniającymi więzienia i osławioną katorgę rosyjską. Niedawno wielką wrzawę w Rosyi i burzliwą dyskusyę w Dumie wywołały masowe samobójstwa więźniów politycznych w katordze zerentujskiej, które były protestem przeciw masowym karom cielesnym. Sprawa ta znalazła szeroki odgłos w prasie europejskiej, lecz szybko ucichła. Tylko przypadek ujawnił rąbek zasłony z tych okrucieństw, jakie kryje katorga rosyjska, gdzie ginęli najlepsi synowie Rosyi i gdzie znosiło męczarnie tylu bojowników o polską wolność...

Dziś roztacza przed nami ponury obraz „katorgi“ rosyjskiej „Więzień polityczny“, kwartalnik wydawany w Krakowie, a poświęcony sprawie więźniów politycznych w państwie rosyjskiem. Mamy właśnie przed sobą pierwszy numer tego wydawnictwa, w którym znajdujemy wstrząsający opis tych tragedyi, których odgłos — z poza murów więzień rosyjskich dochodził tylko słabem echem. Haniące kary cielesne wobec więźniów politycznych w dobie przedkonstytucyjnej nie były stosowane od czasu, gdy w roku 1889 po ochłostaniu politycznej przestępczyni Sygidy (otrzymała 100 rózeg i skonała po tej egzekucyi) współwięźniowie zaprotestowali przeciw tej dzikiej rozprawie gromadnem samobójstwem. Dopiero „konstytucya“ rosyjska wprowadziła kary cielesne jako system.

„Na początku roku 1907 — pisze „Więzień polityczny“ w artykule „Kary cielesne w więzieniach rosyjskich“ — główny Zarząd więzienny w specyalnie wydanym okólniku, przypomina wszystkim naczelnikom katorg, że chłostać można wszystkich katorżan, dając tym wyraźnie do zrozumienia, że chodzi tutaj o politycznych. Tak też się stało.

W lipcu 1907 r. w katordze tobolskiej wybuchł bunt „nagi“: żądano, by nie wydawano brudnej bielizny. Administracya nie uwzględniła tego żądania i wtedy to wybuchł „nagi“ bunt — więźniowie postanowili nie przyjmować bielizny wogóle, a chodzić nago. Tłumiąc ten „bunt“ naczelnik katorgi Bogojawleński skazał na rózgi — po raz pierwszy od pamiętnej sprawy Sygidy — trzech politycznych katorżan.

W tym samym czasie naczelnik smoleńskiej katorgi Czernow demonstrował zapowiedź chłosty sprowadzeniem na plac więzienny — też podczas „nagiego“ buntu — trzech wozów rózeg, a naczelnik moskiewskiej tymczasowej katorgi Bagrecow wywiesił ogłoszenie we wszystkich celach, w którym podawał do wiadomości, że przysługuje mu prawo chłostać do 100 uderzeń.

Tak został wskrzeszony i utrwalony system rózeg, z dnia na dzień przyjmujący coraz potworniejsze rozmiary. Nie dość na tem. System ten stworzył pewien typ więziennych naczelników, ludzi krwiożerczych, znajdujących rozkosz w szykanach i znęcaniach. Takim typem człowieka, lubującego się wprost w krwawych egzekucyach, był następca zabitego Bogojawlenskiego — Mogilew.

Gdy Mogilew skazywał na rózgi, zawsze był obecny przy egzekucyi, szyderstwami swemi bardziej jeszcze pastwił się nad godnością ludzką swojej ofiary, dodając: „Jestem tutaj Bogiem i carem“. To też rządy Mogilewa — to jeden długi łańcuch okrutnych prześladowań.

Chłostano codziennie 8 — 10 ludzi. Skrwawione ciała posypywano solą i znowu ćwiczono. Rozpacz niemocy, jaka ogarnęła politycznych katorżan tobolskiej katorgi, podniecenie i rozprzężenie nerwowe doprowadza wreszcie w r. 1908 do wybuchu buntu.

Gdy tłuszcza nadzorców próbowała wyrwać z celi jednego więźnia, by poddać go chłoście, zwartą masą polityczni katorżanie nie pozwolili dokonać gwałtu i stanęli w obronie towarzysza. Jeden z pośród więźniów bardziej zdenerwowany wyskoczył, wyrwał z pochew szablę jednemu z nadzorców i zarąbał go na miejscu. W panicznym strachu rzuciła się zgraja opryszków precz z celi, by za chwilę powrócić i rozpocząć kanonadę. Padły trupy, a rozwścieczone bestye pastwiły się nad rannemi.

Gdy zaś kilku katorżan postanowiło umrzeć, a nie dopuścić na sobie gwałtu i przecięli sobie żyły na rękach — Mogilew wyjątkowo pieczołowicie kazał ich leczyć, by jak tylko powrócili nieco do zdrowia, poddać ich chłoście. Lecz i tutaj nie koniec jego okrucieństwom. Potrafił on swoją ofiarę przed i po egzekucyi w nadzwyczaj wyrafinowany sposób udręczać, zamykając do karceru, posypując skrwawione ciała solą, zamykając wreszcie całemi tygodniami w celach, z których umyślnie nie wynoszono kubłów.

W Tobolsku system rózeg najpotworniejsze przybrał rozmiary, lecz nie był on udziałem li tylko Tobolska. Niema katorgi, w którejby polityka zemsty rządu rosyjskiego nie zbierała obfitych plonów... W Szlisselburgu od 1908 r. nie wychodzi z użycia chłosta. Skatowanych trzymają w gorącym karcerze, biją, usta napychają ekskrementami. W Orle cała służba więzienna prześciga się w wynajdywaniu najpotworniejszych tortur. Moskwa przypomina Tobolsk.

Po zapowiedzi chłosty w r. 1907, upłynął rok, a zapowiedź wprowadzono w czyn. Jeden tylko naczelnik Serdiukow w ciągu dwóch tygodni skazał na rózgi 15 więźniów. To też gdy wszedł pewnego dnia do jednej z cel, polityczny katorżanin Wasilczuk rzucił się nań z nożem, raniąc go, a sam, wtrącony przed chłostą do karceru otruł się.

W Mskowie, gdzie w r. 1909 zwykłe więzienie zamieniono na tymczasowe katorżne, sprowadzony umyślnie naczelnik Czerneliowskij następującemi słowy przyjął partyę katorżan, składającą się w swej większości z politycznych: „Buntowszczyki“! „Doskonale, my wam pokażemy, jak to się buntuje. Jutro wam pokażą“.

To jutro rychło nastąpiło. Bo oto kiedy polityczni katorżanie nie zgodzili się odpowiadać po żołniersku, wymieniając tytuły, Czerneliowskij skazał 16 ludzi na rózgi od 20 — 200 uderzeń!

Po tej egzekucyi polityczni katorżanie proklamowali „głodówkę“, zażądali gubernatora. Gubernator zjawił się i oznajmił, że ponieważ część politycznych chciała uciec (?!) — tak brzmiał raport Czerneliowskiego — to naczelnik postąpił prawnie, „a wy możecie umierać z głodu, to nic nie pomoże“. To samo dzieje się i w drugich katorgach. Orzeł, Smoleńsk Nikołajew, Jekaterynosław itd. — to te tereny, na których system zemsty święci swoje tryumfy.

Na początku grudnia 1910 r. w więzieniu katorżnym w Wołogdzie stu więźniów skazano na rózgi za skargę na złe jedzenie; w katordze Zerentujskiej, na skutek poddania chłoście dwóch katorżan, nazajutrz po przybyciu nowego naczelnika Wysockiego, poczęły się masowo samobójstwa. Trzech więźniów przecięło sobie żyły na rękach, trzech otruło się morfiną, z pośród których Sazonow, wykonawca zamachu na Plewego, zmarł.

Polacy w Bośni.

I.

Serajewo, 26 lutego.

Kongres berliński, odbyty w roku 1878, przyznał Austryi zarząd Bośni i Hercegowiny. Kraje te wówczas przedstawiały smutny widok pod każdym względem.

Rząd austryacki zabrał się odrazu do działania — zaprowadza ład i porządek, ustanawiając energiczną administracyę, buduje drogi, ważniejsze miasta łączy sieciami kolejowemi, zakłada szkoły.

Ostatnim czynnikiem w pracy rządu nad zaprowadzeniem kultury i postępu nowoczesnego, była kolonizacya. Między kolonistami bośniackimi nie brak też Polaków. Pochodzą oni z różnych stron Polski, najwięcej ich jest z Galicyi wschodniej i tak zwanych „rosyjskich Polaków“, którzy ongi z Galicyi przesiedliwszy się do krajów, — zostających pod rządem rosyjskim, otrzymali tam grunta, lecz potem wskutek ukazu carskiego ziemię tę opuścić musieli.

Każdy z kolonistów bośniackich musiał się wykazać posiadaniem kapitału w kwocie 1200 koron — zawierał odpowiedni kontrakt z rządem, a w zamian za to otrzymywał numer swój, t. j. losem przypadające mu około 20 morgów gruntu, który z czasem dopiero stawał się jego własnością.

Kolonistów naszych nad Sawą czekała ciężka praca. Już ta okoliczność, że nie każdy z przybywających kolonistów miał przepisaną gotówkę na zagospodarowanie się i utrzymanie do czasu, kiedy sama ziemia przy jego pracy będzie zdolna go utrzymać, czyniła mu pobyt na ziemi bośniackiej wprost rozpaczliwy.

Na nowych siedzibach czekała kolonistów polskich praca, przechodząca nieraz siły ludz-

Karol Libelt.

1807—1875.

Dalszym ogniwem w pięknym łańcuchu odczytów Tow. Filozoficznego o polskiej filozofii narodowej, był odczyt Dra W. M. Gieleckiego o Libelcie, wygłoszony 24 b. m. w sali Tow. Technicznego. Obszerny, blisko dwugodzinny referat prelegenta, usprawiedliwiony poniekąd szczególnie wybitnem stanowiskiem Libelta w praktycznem życiu narodowem i w filozofii naszej, miał rys godny podniesienia, mianowicie wyraźnie katolicki pogląd na twórczość Libelta bez uchybienia przedmiotowości wykładu. Zazwyczaj prelegenci nie dają takiego oświetlenia. Oto obraz życia i prac Liebelta wedle wspomnianego odczytu:

Karol Libelt urodził się w Poznaniu 8 kwietnia 1807, jako syn drobnego rzemieślnika. Otrzymał jednak staranne wykształcenie gimnazyalne w Poznaniu, uniwersyteckie w Berlinie, gdzie poświęcał się filologii, matematyce i filozofii, a pomiędzy innymi słuchał wykładów słynnego Hegla w r. 1828 i 1829. Za pracę o panteizmie dostał medal, a uzyskawszy też dyplom doktorski, udał się na dalsze studya do Paryża, pozostawiając w Berlinie trwałą po sobie pamiątkę i Tow. Biblioteki polskiej.

W Paryżu niedługo przebywał, gdyż wybuchnęło u nas powstanie listopadowe, do którego natychmiast pośpieszył i wziął czynny udział w bitwach pod Wawrem, Wielkiem Dębem oraz Iganiami, odznaczając się męstwem i roztropnością, za co rychło dostał stopień podporucznika artyleryi i krzyż „virtuti militari“. Wraca potem w Poznańskie, gdzie popadłszy w ręce rządu pruskiego, zostaje skazany za udział w powstaniu na dziewięć miesięcy ciężkiego więzienia, które odcierpiał w Dziewinie. Następnie osiadł Libelt na wsi, dzierżawiąc Ulejno w powiecie środzkim, i pojął żonę, którą jednak stracił już w pierwszym roku pożycia. Tymczasem zdawała się nastawać pod rządami Fryderyka Wilhelma IV. pomyślniejsza era polityczna. Libelt otrzymał nawet posadę profesora matematyki w niemieckiem gimnazyum w Poznaniu i lubiany był nawet przez pruskich studentów, którzy pewnego razu urządzili mu owacyjny pochód z pochodniami. Obok pracy nauczycielskiej nie przestawał Libelt pisać i wydał np. Wykład matematyki dla gimnazyum, O miłości ojczyzny, O odwadze cywilnej, O samowładztwie rozumu i t. p. Równocześnie zaś rwał się do czynów politycznych, za co w r. 1846 oskarżony został o zdradę stanu i wnet skazany na 20 lat więzienia. W więzieniu rozważał losy Joanny d'Arc, z czego powstała piękna o niej książka. Rewolucya 1848 r. oswobodziła Libelta, któremu Berlin zgotował wówczas świetną manifestacyę. Libelt rzucił się znowu w wir polityczny, jako członek Komitetu Narodowego, jako prezes sekcyi polsko-śląskiej na kongresie praskim, jako organizator Ligi polskiej i t. d. Założył „Dziennik polski“ w Poznaniu, posłował z Gniezna do Sejmu berlińskiego, przewodniczył w kole sejmowem posłów polskich i w Tow. przyjaciół nauk. W powstaniu styczniowem traci syna, w następnym roku drugą żonę. Oddaje się potem cichej pracy gospodarskiej w Brdowie, przyczem rozważa stosunki ekonomiczne, zaprowadza system tantyem i dąży do umiejętnej koalicyi kapitału i pracy. Umarł tamże w r. 1875, uczczony nekrologiem przez profesora Straszewskiego, jeszcze w testamencie okazując pobożność i miłość ku ojczyźnie, którą zawsze uważał wbrew zaborom za całość, opartą na równości i braterstwie rodaków.

Otóż w sprawie Ojczyzny, której tak żywo służył osobą własną i piórem, podnosi doniosłość oświaty, patryotyzmu i dobrobytu. Te trzy rzeczy razem stanowią realną podstawę ojczyzny. Ojczyzna zaś, to ziemia, na której mieszkamy, z całą rozmaitością okolic, z całym osobnym typem i charakterem kraju, to lud, jedno plemię, z którego wyszli nasi rodzice, a którego jesteśmy cząstką, to wreszcie państwo własne z wszystkiemi swobodami i korzyściami. Do takiej Ojczyzny tęsknimy nostalgicznie, choćby nie dorównywała cudzym ojczyznom. Społeczeństwo ojczyste należy miłować w jego całości, a nietylko niektóre stronnictwa lub warstwy. Wyprzedził Libelt takiem syntetycznem pojęciem innych głośnych socyologów, jak Schäfle albo Spencer. Jak w obliczu nieba — głosi Libelt — najwyższem jest miano chrześcijanina, tak w obliczu ojczyzny miano rodaka; miarą poszanowania są zasługi obywatelskie. W matkach polskich pokłada Libelt nadzieję odrodzenia. Ustawy czci wysoce, bo w nich przejawia się duch mądrości narodu: z form prawnych za najsamodzielniejszy uważa on ustrój konstytucyjny. Chwali też ze względów narodowych język i literaturę, a najbardziej religię, w szczególności w Polsce: katolicyzm. Przy innej sposobności sławi Libelt odwagę cywilną, jako bynajmniej nie pośledniejszą od wojennej odwagi. Odwaga, jako sprężyna działań w człowieku, tak w bitwie, jak na radzie wśród pokoju, jest tą samą siłą, tą samą cnotą obywatelską, której żywiołami są: miłość, przekonanie i poświęcenie. Warunkami odwagi cywilnej są: zasady, ukształcenie i niezawisłość.

Libelt opracowywał tematy bardzo różnorodne! astronomiczne (o zaćmieniu słońca, o kometach), historyczne (Dziewica Orleańska), estetyczne, językowe, literackie i t. d.; jeden z najpierwszych szerzył też wiedzę zapomocą wykładów publicznych.

W filozofii opiera się Libelt na schemacie Hegla i ma z nim ideowo wiele wspólnego. Atoli ma również wiele pomysłów oryginalnych i swojskich. Między nimi najsławniejszym stał się ów libeltowski dekalog filozofii słowiańskiej, który warto przypomnieć w streszczeniu:

1) Pierwiastek jej nie musi zrywać jedności świata z niewidomym, ale owszem położyć ten związek dwóch światów za zasadę.

2) Musi odrzucić samowładztwo rozumu i na równi z nim położyć wewnętrzne bezpośrednie pochwycenie prawdy mocą bezpośredniego związku z duchem wiekuistym.

3) Musi duchowym pojawom swoim dać wyobrażalność, tj. pojmować ducha, jako ukształtowaną indywidualność, jako osobę.

4) Istotą ducha musi być żywot, czyn, rzeczywistość.

5) Dualizm zniesiony: złe ustępuje przed dobrem, ciemność przed światłem.

6) Wszelkie dobro pochodzi od Boga, nie od ludzi. Przeobrażenie własności prywatnej na lennictwo Boskie, które przejął ród ludzki.

7) Braterstwo wszystkich członków narodu polega na jedności myśli Boskiej, którą naród reprezentuje; różnica społeczna, czyli hierarchia, polega na możności zasług różnych osób w realizowaniu owej myśli.

8) Władza, to myśl Boża uosobiona, by mogła być twórczą; naród jest wcieloną wiedzą Bożą.

9) Religia katolicka, oto właściwa religia słowiańska, postępowa i zgodna z filozofią.

10) Umiejętność, dotychczas szkolna, winna stać się popularną tj. kojarzyć się z myślą Bożą u ludu i rozwijać się przez czyn.

Oprócz tego najwięcej zasługują na uwagę estetyczne teorye Libelta. Na miejsce filozofii rozumu i abstrakcyi miała przyjść jego zdaniem filozofia kształtów i czynów; zajął się głęboko filozofią wyobraźni, czyli umu. („Umnictwo piękne“). Piękno uważał Libelt za dobro, pojęte w przyjemnej formie, oraz jako przeglądanie ducha przez materyę. Jest zwolennikiem hasła „sztuka dla sztuki“; w sztuce tworzenie, a nie kopiowanie natury. Sztuka, to popęd ducha na zewnątrz. Sztuka wyrazem wieku, narodu, indywidualności. Szlachetność sztuki zasadza się na jej swobodzie. Artysta harmonizuje treść z formą, a działa natchnieniem i pracą. Przedmiotem głównym i szczytem sztuki jest Bóg jako pełnia ideałów (postać Chrystusa i Madonny w dziejach sztuki). Etyka Libelta weszła do późniejszych wydań jego „Filozofii i Krytyki“, będącej najpełniejszym, aczkolwiek niewykończonym systemem jego filozofii. — Pomimo różnych wad odznacza się bystrością konstrukcyi i wzniosłym idealizmem.

Karol Libelt jest z wielu tytułów czcigodną postacią narodową: i w bitwie i w parlamencie i na roli i w krzewieniu oświaty i w piśmiennictwie i w obronie filozofii, której po dziś dzień pozostał w literaturze polskiej poważnym przedstawicielem.

Dr Kazimierz Lubecki.

kie, znaleźli się bowiem wśród obcych sobie stosunków i warunków ekonomicznych, niejeden z nich z głodu i pracy ciężkiej zmarł przedwcześnie i tylko żelazną wytrwałością wywalczyli okupiony krwawym potem los znośniejszy.

Lepiej się powodziło tym, którzy do Bośni przybyli z większym kapitałem i kupili sobie grunta już uprawne od Turków, tłumnie opuszczających Bośnię po okupacyi przez Austryę. Ci też należą do najbogatszych Polaków na ziemi bośniackiej.

Kolonizacya w Bośni odbywała się głównie w latach od 1895—1905. Obecnie rząd daje już bardzo mało gruntu, a wiele rodzin polskich oczekuje na swój „numer“ lecz — niestety — bezskutecznie. Ci też są najbiedniejsi, żyć muszą z zarobku, pomagając innym w pracy rolnej i nazywają ich tu chałupnikami lub też komornikami.

Kolonizacya rządowa ujęta była w pewien system, odbywała się według narodowości, tak że każda narodowość otrzymywała większy kompleks gruntów, tworząc swoją własną gminę. Czysto polskimi większymi osadami są: Martinac, mający 194 rodzin, 1273 osób, Rakovac, 176 rodzin, 909 osób, Gumjera 91 rodzin, 303 osób,— lecz nie brak kolonij polsko-ruskich, dzięki chytrości Rusinów. Rusini pytani przez rząd, jakiej są narodowości, przyznawali się do narodowości polskiej, skutkiem czego otrzymywali grunta razem z Polakami.

Osadami polsko-ruskimi są: Devetina 88 rodzin, 471 osób, Dubrava 55 rodzin, 283 osób.

Polaków w Bośni jest około 8000, mieszkają w całej Bośni, jest wielu należących do inteligencyi i tacy piastują wyższe stanowiska przy urzędach państwowych, lecz koloniści polscy w ścisłem znaczeniu tego słowa znajduje się przeważnie w powiecie Prnjadorskim.

Po latach trudu i mozołu zdobyli koloniści polscy uznanie władz i poszanowanie u rodzinnej ludności, dla której w myśl intencyi rządu stali się rozsadnikiem wyższej kultury i wzorem nowożytnej uprawy roli. — Spełnili zatem w całej pełni postawione im zadanie, dla którego dla Bośni zostali sprowadzeni.

Wobec tego zdawałoby się rzeczą sprawiedliwą, wprost obowiązkiem rządu dbać ze swej strony o potrzeby intellektualne polskich kolonistów. Niestety dzieje się inaczej i cały ten zastęp dzielnych pracowników Polaków skazany jest na zupełne wynarodowienie z powodu braku szkół polskich i polskich nauczycieli. W niektórych miejscowościach np. w Martinac jest wprawdzie szkoła, lecz nauczyciel Chorwat ma uczyć dzieci, które wcale po chorwacku nie umieją, nic też dziwnego, że nauka taka żadnych dodatnich owoców wydać nie może. W innej miejscowości Rakovać od kilku lat jest budynek szkolny, tylko nauczyciela niema, bo ludność polska nauczyciela chorwackiego przyjąć nie chce, a rząd nie chce im dać nauczyciela Polaka. Wskutek tego, dzieci kolonistów polskich bez szkoły i nauczyciela są wydane na pastwę wynarodowieuia, na karm dla innych narodowości.

W swem rozpaczliwem położeniu koloniści polscy w Bośni za sprawą inteligencyi tamtejszej udali się z prośbą do I. Koła T. S. L. w Krakowie, aby ono pomogło im w dochowaniu wiary swych przodków i mowy polskiej. Życzenia kolonistów polskich objawiają się w słowach, które wyrzekł jeden z wieśniaków w Gumierze: Potrzeba nam księdza polskiego i nauczyciela polskiego, bo jeżeli tak dalej pójdzie, dzieci nasze będą podobne do bydląt nierozumnych“. — I. Koło T. S. L. założyło natychmiast kilka czytelń w Martinac, Rakovac, Devetina, Dubrava i Gumiera. Nadto ma się założyć czytelnię w Banjaluce dla kolonistów polskich, mieszkających w tymże okręgu. — W roku 1910 w sierpniu członek I. Koła T. S. L. X. Piechnik wybrał się do Bośni, celem odwiedzenia kolonistów polskich i ilustracyi tamtejszych czytelń. Ludność polska w Bośni kapłana Polaka witała serdecznie, żaliła się na swoje ciężkie położenie między obcymi, a z duszy osamotnionej i zbolałej wydobywała się prośba „pamiętajcie o nas, bo i my czujemy po polsku i kochamy Polskę“. Czytelnie w Bośni prosperują dobrze, lud nasz czyta tam chętnie zwłaszcza w porze zimowej, smutnem jednak to, że mało czytelników znajduje się między młodzieżą, czytają starsi, młodzież woli jednak bawić się, pić, a nawet oddawać się niemoralności. Brak wpływu kapłana Polaka daje się tutaj wszędzie odczuwać.

Wybory we Lwowie.

Lwów, 1 marca.

Wczorajsze wybory do Rady miejskiej przeszły spokojnie. Agitacya była bardzo silną. Zwyciężył blok narodowy. Najwięcej głosów, bo 2471, otrzymała lista wszechpolska (komitet obywatelski powszechny i organizacye narodowe). Dalej otrzymały następującą liczbę głosów listy: klubu reformy gospodarki miejskiej 1413, klubu miejskiego 1404, handlowo-przemysłowa 1111, organizacyi narodowej 743, żydowsko-mieszczańska 735, urzędników magistratu 669, ruska 542, katolicko-narodowa 535, klubu centrum 532, urzędników państwowych 456, związku chrześcijańsko-narodowego 216, ludowcy 205, kupców, przemysłowców i handlowców 140. Ponadto szereg innych list zgromadził na siebie drobne liczby głosów. Pomimo namiętnej agitacyi, przebieg wyborów był spokojny. Głosowało ogółem 15.000 wyborców, 11.035 osób. Wybrano 35 radnych. Nazwiska wybranych radców będą ogłoszone po dokładnem zliczeniu głosów, co potrwa jeszcze przez czas jakiś.

* * *

Rezultat wyborów lwowskich nie może być odrazu znany, ponieważ tamtejsza ordynacya wyborcza jest prawie tak potworna, jak krakowska, tylko w kierunku wprost przeciwnym. O ile ordynacya krakowska rozbija wyborców na niezliczone kurye, o tyle lwowska łączy ich w jedną całość. Dość powiedzieć, że do niedawna każdy wyborca lwowski musiał głosować na 100 kandydatów. Przy rozbiciu głosów, obliczenia wyniku trwały po kilka miesięcy! Obecnie głosuje się na 50 kandydatów; ale i ta cyfra jest za wysoka i uniemożliwia po prostu należyte zoryentowanie się w odcieniach politycznych przyszłych rajców. To też każda partya, ewentualnie każda grupa, układają swoje własne listy i wyborcy muszą głosować niemal na oślep. Im więcej list, tem większe roztrzelenie i chaos.

Z dotychczasowych doniesień wynika, że zwyciężyła lista komitetu obywatelskiego, która nietylko sama uzyskała najwięcej głosów, ale jest poparta przez listy mieszczańską, urzędniczą, katolicko narodową i handlowo-przemysłową. Każda bowiem z tych list przyjęła większość kandydatów listy powszechnej. Jest to zatem lista kompromisowa mieszczańsko narodowo-demokratyczna. Głównym jej rywalem była lista „reformy“, którą możnaby nazwać liberalno-żydowską. — Wszystkie inne listy nie mają większego znaczenia politycznego.

O przysięgę antimodernistyczną.

W komisyi budżetowej sejmu pruskiego przy wczorajszych obradach nad etatem wyznań, minister wyznań na zapytanie oświadczył, że wyłoniła się kwestya, czy wskutek złożenia przysięgi antimodernistycznej istniejące dotąd katolickie fakultety teologiczne nie będą mogły więcej spełniać swych naukowych zadań. Pytanie z wielu stron potwierdzono. Natomiast pruscy katoliccy profesorowie teologii zaprzeczyli temu, a do tego samego rezultatu doszli wybitni ewangeliccy profesorzy prawa kościelnego. Przytem należy zauważyć, że dla rządu katolickie fakultety teologiczne mają znaczenie nie tyle miejsc naukowych, ile raczej jako instytucye, pośredniczące w wykształceniu przyszłych katolickich duchownych. Dlatego rząd państwowy jest dotąd za fakultetami i przeczeka, jak sprawa dalej się rozwinie. Ilu profesorów złożyło przysięgę, rządowi niewiadomo. Według doniesień z kół kościelnych, należy przyjąć, że duchowni, którzy są nauczycielami religii w wyższych szkołach i seminaryach, nie mają składać przysięgi.

Następnie oświadczył minister, że o ile mu wiadomo, dwóch profesorów zostało wezwanych do złożenia przysięgi, lecz odmówiło temu, jednakże ze strony władz kościelnych dotąd nic przeciw nim nie zarządzono. Naturalnie odmówienie przysięgi dla państwa nie stanowi żadnego powodu do ograniczenia praw owych osób, jako urzędników państwowych. W dalszej dyskusyi oświadczył minister, że nie uważa za uzasadnione wytknięcie, uczynione przez Watykan co do formalnego traktowania tej sprawy.

Zabór Trypolisu przez Włochy?

Poważny londyński dziennik „Daily Graphic“ przynosi sensacyjną wiadomość, która niewątpliwie wywoła żywe zaniepokojenie w kołach dyplomatycznych Europy. Według informacyi tego angielskiego dziennika Włochy zamierzają w najbliższym czasie okupować wielką prowincyę turecką Trypolis, położoną na północnych wybrzeżach Afryki. Trypolis, sąsiadujący z francuskim a niegdyś tureckim Tunisem, należy do Turcyi.

Doniesienie dziennika „Daily Graphic“ brzmi:

„O ile można wierzyć pogłoskom Europa znajduje się w przededniu nowego zbrodniczego zamachu ze strony jednego z mocarstw. Rząd włoski uważa obecną chwilę za stosowną do urzeczywistnienia swoich, daleko sięgających aspiracyj w Trypolis. Pogłoska ta znajduje potwierdzenie w całem zachowaniu się prasy włoskiej. Gazety włoskie ciągle opisują fantastyczne cierpienia Włochów w Trypolis. Badając jednakże sprawę, można się przekonać, że we wszystkich artykułach niema słowa prawdy. Włochy nie mają powodu obawiania się przeszkód ze strony swoich sojuszników Niemiec i Austryi a Rosya i Francya może także zachowają się neutralnie, bo mają podobne interesa w Persyi i Marokku. Ale opinia angielska nie pozwoli, aby i rząd angielski zachował się obojętnie i nie ścierpi rabunku dokonanego na Turcyi“.

Ze informacya angielskiego dziennika jest prawdziwą, dowodzi zachowanie się prasy włoskiej, inspirowanej przez gabinet rzymski. Dzienniki włoskie od dłuższego już czasu skarżą się na rzekome napaści Trypolitańczyków na poddanych włoskich w Trypolis i ośmielają rząd włoski do podjęcia zbrojnych kroków przeciw gubernatorowi tureckiemu. „Giornale d'Italia“ pisze n. p. że „powaga mocarstwowa“ Włoch wymaga czynnej akcyi rządu włoskiego celem położenia tamy wybrykom i napaściom tłumu tureckiego na Włochów. W związku z tem naprężeniem sytuacyi w Trypolis obiega prasę następująca rozmowa między włoskim ministrem spraw zagranicznych markizem San Giuliano a ministrem marynarki Leonardim Cattolica.

Markiz San Guiliano zapytał ministra marynarki, czy flota włoska jest gotową do akcyi wojennej. Na to odpowiedział Cattolica: „W każdej chwili gotową“.

Rozmowa ta dowodzi, że rząd włoski rzeczywiście nosi się z zamiarem załatwienia zatargu z Trypolisem w sposób zbrojny.

Zdaje się, że skargi włoskie są grubo przesadzone. Niezadowolenie Włochów tłómaczyć należy tylko tem, że rząd trypolitański nie korzysta wyłącznie z kapitału włoskiego w przedsiębiorstwach przemysłowych w Trypolisie. I tak gubernator Trypolisu udzielił koncesyi na dzierżawę krajowych pokładów siarczanych nie przedsiębiorstwu włoskiemu, lecz amerykańskiemu. Podobnie pominięci zostali Włosi na korzyść Amerykanów przy udzieleniu koncesyi na poszukiwanie starożytnych pamiątek. Rząd włoski ma pretensyę, by z zagranicznych kapitałów jedynie włoski był inwestowanym w produkcyi trypolitańskiej i dlatego jest bardzo zaniepokojony konkurencyą Amerykanów i Anglików. Wszak marzeniem jest Włochów, by przez gospodarczy podbój Trypolisu dojść wreszcie do uzyskania protektoratu nad tym wilajetem tureckim. Obecnie przez niechęć tybulców z jednej, a konkurencyę obcego kapitału z drugiej strony plany włoskie o zamianie Trypolisu w kolonię włoską, oddalają się coraz więcej od realizacyi.

W sprawie Trypolisu najważniejszy głos będzie mieć oczywiście Turcya. Decydującem będzie nadto stanowisko dyplomacyi europejskiej. Anglia i Francya bynajmniej nie godzą się z planami Włoch i dlatego sprawa Trypolisu może zamienić się w nową międzynarodową kwestyę sporną.

Wilajet Trypolis liczy razem z oazą Fessan 220.000 km. kwadr. Większa część kraju jest piaszczystą pustynią, tylko jego północno-zachodnia część nadaje się pod uprawę. Trypolis leży na miejscu starożytnej Kartaginy, nazwę „provincia tripolitana“ otrzymał od cesarza Septimiusa Sewera. Dzisiaj zamieszkałym jest przez Maurów, Berberów, Beduinów, żydów i garść Europejczyków.

Zaproszenie do przedpłaty.

Celem uregulowania nakładu — prosimy Szan. naszych Prenumeratorów o rychłe nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

na prowincyi,	półrocznie	K 16·—
	kwartalnie	K 8·—
	miesięcznie	K 2·70
w Krakowie	półrocznie	K 12·—
	kwartalnie	K 6·—
	miesięcznie	K 2·—

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie — za zmianę adresu 40 halerzy

Nasi prenumeratorzy z Podgórza Dębnik, Zwierzyńca i Krowodrzy

którzy nadeślą przedpłatę wprost do Administracyi, będą mogli otrzymywać dziennik jeszcze tego samego dnia, wprost do domu przez umyślnego posłańca.

GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 24; zachód przypada o godz. 5 minut 20; długość dnia godzin 12 minut 04.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w czwartek Symplicyusza, pojutrze w piątek Kunegundy.

Kary za strejk na Politechnice lwowskiej. Śledztwo przeciw młodzieży technickiej za zajścia, spowodowane solidarnością młodzieży technickiej z młodzieżą krakowską, zostało już ukończone i wyrok senatu politechniki ogłoszony. Wyrok ten w stosunku do przestępstwa jest bardzo surowy, opiewa bowiem, jak następuje:

258 słuchaczów politechniki (z inżynieryi 56, z architektury 22, z chemii 69, z budowy maszyn 71) otrzymało naganę dziekańską, która zanotowana będzie w indeksach. 16 słuchaczy otrzymało naganę rektorską, a 4 słuchaczy naganę rektorską z zagrożeniem wydalenia za najmniejsze przekroczenie przepisów.

Nazwiska tych 4 studentów są: Leopold Strenger, Włodzimierz Kisielnicki, Wacław Brenier i Franciszek Lipiński. Dwaj ostatni ukarani zostali za to, że prosili rektora o salę na legalny wiec. Wobec odmowy rektora odbył się w Politechnicy wiec nielegalny, wymienieni jednak słuchacze nie mieli nic wspólnego ani z prezydyum tego wiecu, ani ze zwoływaniem go. Przeważna część słuchaczy otrzymała naganę za odmówienie zeznań lub złożenie zeznania tej treści: „Brałem czynny udział w strajku“.

Wszystkim ukaranym przysługuje prawo rekursu do ministerstwa oświaty, z czego mają zamiar zrobić użytek zwłaszcza ci słuchacze, którzy otrzymali naganę rektorską.

Kraków, dnia 1 marca.

Przejazd przez Kraków ministra Dra Głąbińskiego Dzisiaj rano przybył do Krakowa o godzinie 6·15 minister kolejowy Dr Głąbiński. Na dworcu krakowskim zatrzymał się minister 25 minut. Razem z ministrem jechali: szef sekcyi Kosiński, wicesekretarz ministerstwa Dr L. Starzewski. Przybycia ministra oczekiwali na dworcu radca dworu dyrektor Zborowski w towarzystwie sekretarza prez. Dra Spitzera, naczelnik kolei północnej starszy inspektor Potuczek i naczelnik stacyi kolei północnej Blaschke. Po spożyciu śniadania odjechał minister specyalnym pociągiem o godzinie 6·40 do Lwowa. Pociąg ten prowadził inspektor W. Winkler.

Razem z ministrem wyjechali: radca dworu Zborowski, sekretarz Dr Spitzer.

Pociąg nadzwyczajny przybędzie do Lwowa o godzinie 3·55 popołudniu. Zatrzyma się w Tarnowie i Rzeszowie po godzinie, w czasie tych przerw minister przyjmie deputacye urzędników kolejowych. W Rzeszowie oczekiwać będzie przybycia ministra dyrektor kolei państwowych ze Lwowa Rybicki.

Rekolekcye wielkopostne dla uczniów handlowych odbędą się od dnia 2 (tj. czwartku) do 5 bm. włącznie o godz. 8 wieczorem w kościele św. Barbary. W niedzielę jednak tj. 5 marca nauka odbędzie się przedpołudniem wraz ze Mszą św. o godz. 11·15 w kaplicy przy kościele św. Barbary na I piętrze, ostatnia nauka a po niej spowiedź o godz. 7 wieczór w kościele. Komunia św. wielkanocna z papieskiem błogosławieństwem odbędzie się punktualnie o godz. 6 rano dnia 6 bm. tj. w poniedziałek.

Echa strajku na Uniwersytecie. Jak się dowiadujemy sprawą awantur, które miały miejsce dnia 30 stycznia na Uniwersytecie Jagiellońskim wzięła w swe ręce prokuratorya państwa. Sprawa ta będzie traktowana wspólnie ze sprawą awantur listopadowych.

Plugawienie wielkich haseł. Ze znaną bezczelnością nasi żydowscy szynkarze, wrogowie wszystkiego co polskie, dla celów geschäftu nadużywają naszych haseł narodowych! Oto piszą nam znowu z dzielnicy XV. (Nowa wieś narodowa): Czytając przed niedawnym czasem w „Głosie Narodu“ o żydzie-karczmarzu, który gdzieś na prowincyi umieścił na szyldzie swej karczmy dla lepszego przynęcania opojów, szczycących się nazwą Polaków, napisu „pod Grunwaldem“, dziwiliśmy się, że mogło się u nas coś podobnego zdarzyć. Tymczasem teraz taki sam fakt zdarzył się w Wielkim Krakowie, w naszej dzielnicy XV! Jakby na urągowisko żyd-szynkarz Izaak Neulinger prócz napisu „pod Grunwaldem“ ośmielił się na szyldzie swej nory pijackiej, gdzie schodzą się i po nocach awantury wyprawiają najbardziej podejrzane indywidua, umieścić portret naszego bohatera narodowego, króla Władysława Jagiełły!! Ogół mieszkańców nowej Wsi jest do głębi oburzony tym faktem i wyraża jaknajenergiczniejszy protest przeciw tolerowaniu przez władze nasze takich obrażających uczucia narodowe szyldów nad wstrętnemi knajpami żydowskiemi.

Mieszkańcy Nowej Wsi narodowej przy sposobności wyrażają ubolewanie, że mimo obiecywanej opieki ze strony Magistratu nic się nie robi dla zabezpieczenia mieszkańcom bezpieczeństwa i spokoju przed pijanymi klientami „panów Neulingerów i towarzyszy.

Ogół mieszkańców i obywateli ul. Rosoła.

Janina Borowska bawi od pewnego czasu w Wiedniu. Wskutek interwencyi ministerstwa oświaty, przydzielono Borowską do szpitala Rudofa, jako pielęgnarkę; Borowska jednak nie okazała się zdolną do pełnienia tych obowiązków. Obecnie Borowska jest chorą i znajduje się na oddziale chorób kobiecych prymaryusza Dra Lichockiego.

Koncert p. Sliwińskiego. Program jutrzejszego koncertu Józefa Śliwińskiego jest następujący:

1) Mendelsohn: Variations sérieuses, 2) Schumann: Papillons, 3) Chopin: Sonata Op. 35 (z marszem żałobnym), 4) Chopin: Allegro de concert; Ballada Op. 38, 5) Liszt: Sonet Petrarki; Waldesrauschen; Walc Mephisto.

Zainteresowanie koncertem jest niebywałe; bilety, o ile zapas starczy, sprzedawać będzie jutro kasa starego teatru.

Trzeci koncert kompozytorski Michała Świerzyńskiego odbędzie się w sali Starego Teatru dnia 31 marca. Utwory orkiestralne, fortepianowe, chóralne i pieśni będą wykonane przez wybitne siły artystyczne. Program będzie wkrótce podany.

Z teatru miejskiego. W „Legendzie z Erynu“ J. Zeyera, grają: p. Wysocka, oraz panowie: Jednowski, Sosnowski, J. Węgrzyn, Jarszewski, Maryański, Stanisławski, M. Węgrzyn i Judeyko.

W piątek dnia 3 b. m. wznawia teatr miejski świetną komedyę Bliźińskiego „Pan Damazy“ z p. Siemaszką w roli tytułowej; ceny popularne.

Z teatru ludowego. Dzisiaj wznawia teatr ludowy sympatyczną sztukę ludową Adama Staszczyka p. t. „Wiara, nadzieja i miłość“ z prześliczną muzyką Zygmunta Noskowskiego. Sztuka Staszczyka, wystawiona w dzień Nowego Roku, zyskała duże powodzenie.

Jutro na benefis sympatycznych artystek pp. Rolandowej i Z. Żarlińskiej, arcywesoła komedya z francuskiego p. t. „Robotnik milionerem“. W tej wybornej sztuce biorą udział najlepsze siły artystyczne z benefisantkami na czele.

Z Tow. Ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenie miesięczne i Walne Tow. odbędzie się w drugą środę marca, t. j. dn. 8 marca o godzinie 6-tej w sali chem. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Krwawa awantura. Wczorajszej nocy planty u zbiegu ulic Kolejowej i Lubicz była widownią gorszącej awantury, jaka zaszła między kapitanem 1 pułku artyleryi p. S., a urzędnikiem gazowni miejskiej p. D. Awantura, z której p. D. wyszedł z pięciu ciętemi ranami na głowie i rękach, oparła się o policyę, gdzie obie strony walczące zawezwano celem spisania protokołu. Rany p. D. opatrzyło Pogotowie, poczem celem dalszego leczenia przewieziono go do szpitala. Jak się dzisiaj dowiadujemy rany zadane mu szablą kapitana nie są ciężkie, p. D. opuści dzisiaj szpital.

O przebiegu awantury krążą różne wersye. Według jednej kapitan, który szedł w towarzystwie damy, obrażony niewłaściwem zachowaniem się p. D., które zresztą nie było skierowane przeciw oficerowi, dobył bez żadnej potrzeby szabli, porąbał go w straszny sposób i omdlałego z upływu krwi i bólu kazał zawlec żołnierzowi policyjnemu na inspekcyę, gdzie dopiero komisarz, ulitowawszy się nad rannym, wezwał Pogotowie celem opatrzenia krwawiących silnie ran.

Według oficyalnych wiadomości sprawa ta przedstawia się w nieco odmiennem świetle. — Kapitana S., który szedł w towarzystwie damy, miał zaczepić będący w stanie podchmielonym p. D. Na zapytanie pana S. „czego pan chcesz?“ rzucił się napastnik na oficera z pięściami, przewrócił go na ziemię i począł bić, a wówczas w obronie własnej dobył p. S. szabli i kilkakrotnie uderzył go w głowę. Swiadkowie potwierdzają tę okoliczność dodając, że widzieli, jak p. D. klęczał na przewróconym oficerze i okładał go pięściami po głowie.

Echa karnawałowe. Otrzymujemy następujące pismo:

Odpowiedź na uznanie.

Wiedząc, że notatka zamieszczona w porannym numerze „Głosu Narodu“ z dnia 17 lutego b. r. odnosi się do mnie, sądzę, że nie od rzeczy będzie na nią odpowiedzieć.

Za uznanie dziękuję. Zarzucić autorowi artykułu mógłbym tylko tyle, że nie wyzyskał dobrze materyału, jaki miał do dyspozycyi. — Jako tancerz nie mam nic wspólnego z wyprawą wiedeńską. Natomiast mógłby był wspomnieć o Sobieskim, miłośniku tańca. Widocznie temu uczestnikowi balu nie przyszło na myśl, jak to król i bohater z pod Wiednia zaszczycił w Jaworowie kowalową zaproszeniem do tańca słowami: „Kowalowo z końca, chodź ze mną do tańca“, o czem sobie mieszkańcy tegoż miasteczka do dziś dnia opowiadają.

Zaznaczam, że nietylko nie biorę tego za złe autorowi artykułu, lecz owszem wyrażam mu na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Marzę o tem, by każdy o mnie mógł powiedzieć, że to jest człowiek „i do tańca i do różańca“.

Franciszek Krzyżanowski, słuchacz filozofii.

* * *

Odpowiedź. Bardzo się cieszę, iż notatka moja przypadła do gustu bohatera balu „na kolonie“. Przyznaję, że rywal Sobieskiego w swych tanecznych produkcyach jest niewyczerpaną kopalnią pomysłów feljetonowych i że występ jego nie został w mej notatce wyzyskany tak, jak na to zasługiwał.

Szczęść Boże marzeniom, by stać się człowiekiem do tańca i do różańca.

Co do tancerek — zaszczycanych wyborem pana K. — te są już dumne i szczęśliwe. — Wspomnienia wspólnie przetańczonych chwil pieścić będą niewątpliwie do... zgonu.

Co do różańca, radziłbym obchodzić się z nim mniej energicznie. Ale czy ten wściekły animusz na to pozwoli?

F. Jasieński, filozof japoński.

Towarzystwo Zaliczkowe urzędników. Dnia 26 lutego odbyło się XII walne zebranie członków Krakowskiego Towarzystwa zaliczkowego urzędników w obecności 88 członków. Dyrektor Niemetz przedstawił obszerne sprawozdanie. — Obrót kasowy za rok 1910 wynosił 2,777.031 koron, w porównaniu z r. 1909 okazuje się większy o blisko pół miliona; ilość członków 1787 (więcej o 202), udziały członków wpłacone 115.506 (więcej o 18.724), fundusz rezerwowy 21.302, wkładki na oszczędność 668.344, pożyczki udzielone 678.977, koszta administracyi 8.158 K.

Po sprawozdaniu Dyrekcyi złożył p. insp. Niklas sprawozdanie imieniem komisyi rewizyjnej z łona Walnego Zgromadzenia wybranej.— Sprawozdanie to przyjęto z wielkiem zadowoleniem do wiadomości i udzielono absolutoryum całemu zarządowi.

Po rozdzieleniu zysku uchwalono upoważnić dyrekcyę do zgłoszenia wystąpienia ze Związku Stow. gosp. i zarob. wówczas kiedy za wskazane uzna a w szczególności wtedy, gdyby opłaty do Związku nie dały się zmniejszyć.

W miejsce ustępujących członków Rady nadzorczej wybrano ponownie pp. nadradcę Józefa Kurka, sekretarza kolei Józefa Sławikowskiego, oficyała rachunkowego Józefa Tobiczyka i urzędnika Tow. wzaj. ubezp. Józefa Kwiecińskiego.

Zatwierdzono wybór Dra Górskiego, Adama Wanickiego na dyrektorów a Dra Chrząszczyńskiego, Jana Magierę i Stanisława Krupickiego na zastępców dyrektora.

Wreszcie podano do wiadomości członków, że od 1 marca 1911 Tow. pobierać będzie od pożyczek za kondyktem udzielanych zamiast $6^{1}/_{2}$ tylko 6 procent.

Wypadek kolejowy. Z pociągu towarowego Nr 37 wypadł wczoraj w nocy koło Krzeszowic przy nagłem szarpnięciu lokomotywy prowadzący pociąg konduktor Tadeusz Lisowski. Nieszczęśliwy wpadł pod koła pociągu, który zmiażdżył i urwał mu prawą nogę, poranił mu w straszny sposób głowę i lewą rękę. Tylko dzięki przytomności umysłu nie stracił Lisowski życia i w niesłychanych bólach bez ruchu przeleżał między szynami, dopóki pociąg nie przejechał. Wypadek natychmiast spostrzeżono i nieszczęśliwego przewieziono do Krakowa, gdzie Pogotowie ratunkowe opatrzywszy go prowizorycznie, przewiozło go do szpitala. Stan chorego budzi poważne obawy.

Z sali sądowej. (O zabójstwo). Przed trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw 40-letniemu Ludwikowi Szewczykowi, byłemu policyantowi z Gdowa, oskarżonemu o zabicie szeregowca 20 pp. Jana Wojtyczki.

W czasie awantury w sierpniu z. r. w karczmie w Gdowie aresztował Szewczyk jednego z górali. Wojtyczko chciał go odbić. W czasie szamotania się Szewczyk wyjął szablę i przebił nią uderzając w brzuch Wojtyczkę. Ranny uszedł jeszcze kilka kroków, poczem padł na ziemię. Odwieziony do szpitala w Krakowie, zmarł na drugi dzień z odniesionej rany.

Oskarżony tłumaczy się, że szabli użył w koniecznej obronie, gdyż tłum chłopów otoczył go i groźną przybrał podstawę. Na szablę natknął się przypadkowo Wojtyczko i odniósł śmiertelne obrażenie.

Rozprawie przewodniczy radca sądu Obtułowicz, oskarża prokurator Ujejski, broni Dr Reiner.

Jako rzeczoznawców-lekarzy powołano Dra Jankowskiego i Dra Łobaczewskiego.

Do rozprawy wezwano kilkunastu górali z Gdowa, którzy brali udział w owej bitce. Zeznania ich obciążają o tyle obwinionego, że wynika z nich, iż oskarżony bez ostatecznej konieczności użył szabli.

Rozprawa zakończy się popołudniu.

Cyrk Edison. Od piątku dnia 3 do czwartku dnia 9 marca b r. nowy doborowy program, którego atrakcyą stanowić będzie brawurowy epizod dramatyczny z kolejnictwa w Kanadzie p. t.: „Dzielna kolejomistrzyni“ oryginalne zdjęcie Thomasa A. Edisona. Nadto program zawiera: pouczające zdjęcie z natury „Jarmark tunetański“ bogaty przegląd tygodniowy „Żurnal Pathego“ wstrząsający dramat z czasów renesansu „Na dworze Medyceuszów“, oryginalną scenę dziecięcia w czasie katastrofy powodziowej — wreszcie szereg komicznych obrazów.

Echo ucieczki więźniów. Wczoraj aresztowano na

Wiedeński Bank Związkowy — Filia w Krakowie
Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe**
Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów
Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.
Kapitał akcyjny 130 milionów koron. Fundusze rezerwowe 39 milionów koron
Kantor Wymiany z dniem 15 lipca b. r. przeniesiony do lokalu parterowego (Rynek główny, Linia A-B L. 44

Zwierzyńcu piątego zbiega z więzienia św. Michała, 21-letn. Jana Serafina, murarza. O ucieczce opowiada Serafin, że ułożył i kierował nią Oprych, aresztowany za fałszowanie pieniędzy i Utelski. W porozumieniu z pozostającym na wolnej stopie Władysławem Sikorą uplanowali oni cały plan, który wspólnemi siłami ośmiu więźniów z łatwością wykonano.

Za trzema zbiegami czynią władze poszukiwania w dalszym ciągu.

Pasy oderznięte od okien wagonów kolejowych zakwestyonowano u 42-letniego Aleksandra Baranowskiego. Z posiadania 11 takich pasów, wartości po 5 koron, oderzniętych od okien wagonów kolei północnej tłomaczy się Baranowski tem, że dostał je od jakiegoś nieznajomego sobie złodzieja.

Za nabywanie skradzionych przedmiotów aresztowano 55-letniego Aleksandra Seidla rzeźnika masarza rodem z Łodzi, który już był kilkakrotnie karany za kradzieże, ostatnio za kradzież mięsa na Grzegórzkach. U Seidla zakwestyonowano cały szereg przedmiotów złotych, które 15 stycznia skradziono dyrektorowi Kasy oszczędności p. Krzykowskiemu. Aresztowany tłomaczy się, że nabył te przedmioty od nieznanego sobie bliżej podejrzanego człowieka.

Pogoda. Dnia 28-go lutego termometr doszedł od —1·7 do +2·9 C., barometr powoli opadał.

Dnia 1 marca o godzinie 7-mej rano stan barometru 741·4 mm., termometru +3·1 C., wiatr: wschodnio-północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Dr Głąbiński w Przemyślu i Lwowie. Telefonują nam ze Lwowa: Minister dla kolei Dr Głąbiński dziś o godz. 4·45 popoł. przyjeżdża do Przemyśla, gdzie zwiedzi warstaty kolejowe i stacyę i udzielać będzie posłuchań. O godz. 3·55 popoł. przyjedzie minister do Lwowa, gdzie zabawi przez cały dzień jutrzejszy. Na powitanie ministra wyjechali do Przemyśla dyrektor kolei radca dw. Rybicki z zastępcą radcą Jasińskim i starsz. inspektorem Geringerem. Jutro przedpoł. o godz. 9 będzie minister przyjmował urzędników kolejowych, a o godz. 11 strony prywatne.

Z życia naszego nauczycielstwa na prowincyi. Z Łętowni w powiecie przemyskim otrzymujemy następujące pismo:

Raz na dwa miesiące Kółko pedagogiczne nauczycielstwa ludowego w okręgu przemyskim odbywa wspólne zebrania w jednej ze szkół, pod kierownictwem inspektora p. Zabczniaka. — Celem tych zebrań jest, przeprowadzenie lekcyi wzorowej z dziećmi w obecności wszystkich, dawanie sobie koleżeńskich rad, pouczeń, spostrzeżeń nabytych już to w własnych szkółkach i nad własną dziatwą, już to na przeprowadzonej lekcyi, co dla wszystkich a osobliwie dla młodszych bardzo potrzebne i pożyteczne. Zamiast bowiem zdobywać nieraz żmudną i długoletnią pracą potrzebne wiadomości i doświadczenia w wychowywaniu i prowadzeniu dziatwy, biorą takowe od starszych już gotowe i wybróbowane i skuteczniej potem u siebie pracują. — Przytem zjazd taki zbliża do siebie nauczycielztwo nieraz po niedostępnych wioskach rozrzucone, wyrabia wspólność, koleżeńskość, miłość wzajemną i zachętę do pracy. Nauczyciel bowiem, widząc u drugiego to, co dobre, chętnie potem u siebie wprowadza.

Dnia 14 lutego Kółko pedagogiczne zebrało się w Łętowni u p. Z. Teperówny. Lekcyę gramatyki przeprowadziła p. Golińska, nauczycielka z Krasiczyna. Po skończeniu zabierali głos pp.: Stankiewicz, Mikicki, Kulisz, Waws-czakówna i inspektor, który w dłuższej mowie wykazał na przykładach ułatwienia przy przeprowadzaniu podobnej lekcyi i z zadowoleniem stwierdził, że p. G. tak postępowała, i lekcyę pod każdym względem przeprowadziła wzorowo. Następnie p. Teperówna w pięknym odczycie wykazała pożytek dla gospodarstwa domowego w chowie drobiu, poczem przewodnicząca p. Szyszkowska w gorących słowach podziękowała obecnym za liczny udział, zapraszając wszystkich do siebie do Krasiczyna, na kwiecień.

Miłą bardzo niespodzianką dla zebranych było przedstawienie amatorskie dwóch sztuczek „Rycerze Jadwigi" i „Przysięga na kosy". — Pierwszą odegrały dzieci szkolne, drugą starsi. I dzieci i starsi grali bardzo dobrze, a osobliwie malutka Zosia Obmińska w „Rycerzach" Marysię — w „Przysiędze" Wojtusia. Trudno powiedzieć, w czem była piękniejszą w Marysi czy Wojtusiu. W jednem i drugiem była śliczną, a gdy w „Rycerzach", kładąc na szalę sprawiedliwości ofiarowała kwiat polny, na którym — jak mówiła — i smutek i łzy, i boleść ludu polskiego, była tak rzewną, mówiła to z takim smutkiem, że zdawało się, jakby to dziecko nic prócz smutku i łez w życiu nie zaznało. Również i inni, a także starsi grali z przejęciem, zrozumieniem i opanowaniem ról, lubo występowali w rolach poważnych, patryotycznych, co dla naszego ludu, mało jeszcze znającego swą przeszłość, jest dosyć trudnem.

Wszystko to jest dziełem p. Obmińskiego, leśniczego, który w krótkim czasie, w wiosce liczącej zaledwie przeszło 300 dusz z Rusinami, założył Kółko amatorskie, urządził stałą scenę i salę dla prób i przedstawień, odczytów, pogadanek i zebrań Kółka rolniczego. Jego też staraniom i zabiegom stanął w Łętowni kościółek piękny, w stylu gotyckim. Stara się również o podniesienie materyalne wioski, ulepszenie gospodarstw domowych, w czem mu bardzo pomocną jest miejscowa nauczycielka p. Teperówna. Szczęść im Boże i daj jak najwięcej im podobnych.

Ze świata.

Polacy w Wiedniu. Zarząd II Koła im. królowej Jadwigi, Towarzystwa Szkoły Ludowej w Wiedniu podaje do wiadomości, że z dniem 1 lutego b. r. opuścił dotychczasowy lokal (Volkerstr. 16) i przeniósł siedzibę swą do V dzielnicy Wiednia, gdzie przy ul. Vogelsanggasse 41 (parter) otwiera nową szkółkę, czytelnię i bibliotekę. W II dzielnicy pozostaje czytelnia i biblioteka, którą otwarto już przy ul. Volkerstrasse 23 w nowo wynajętym lokalu w parterze. — Dzieci, które dotychczas uczęszczały do szkółki w II dzielnicy, korzystają nadal z nauki języka polskiego w ochronce ks. M. Lubomirskiej w XX dzielnicy Unterbergergasse 2.

Otwarcie nowej czytelni w V dzielnicy nastąpi w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 5 popołudniu. Odtąd czytelnia i biblioteka otwartą będzie codziennie nie tylko dla członków ale dla wszystkich rodaków tu na obczyźnie przebywających a to wieczorem od godz. 6—9 w dnie powszednie a w niedzielę i święta od godziny 4—9 wieczorem. (W miesiącach letnich (czerwiec—wrzesień) od godz. 7—9 względnie od godz. 5—9).

Nowa szkółka otwartą zostanie we środę dnia 8 bm. i w tym dniu o godz. 2 popołudniu rozpocznie się pierwsza lekcya. Nauka w szkółce odbywać się będzie zawsze we środy i soboty od godz. 2—5 (względnie 4) popołudniu. Książki, zeszyty, przybory szkolne itd. otrzymują dzieci od Polsk. Towarzystwa Szkoły Ludowej. Na wakacye wysyła Zarząd Główny pewną ilość dzieci szkółek na kolonie wakacyjne do miejscowości klimatycznych w Galicyi.

Karnawał polski w Wiedniu. W ubiegłą niedzielę odbył się „Wieczorek taneczny Ogniska", doroczna zabawa polskiej młodzieży akademickiej w Wiedniu. Między wielu dystyngnowanymi gośćmi słowiańskimi i polskimi odwiedził wieczorek prezes Koła polskiego Dr Łazarski. Ciekawość naszego mazura tańczonego z powodzeniem na zabawie Ligi Stow. katol. akad. ściągnęła słowiańskich akademików. Mazur był rzeczywiście tańczony z wielką brawurą.

Baron Bienerth — wnuk żydowski? Jak dziennik żydowski „Der Tag" donosi, jest prezydent gabinetu austryackiego br. Bienerth prawnukiem żyda.

Jego pochodzenie żydowskie ma — według „Tagu" — następujący rozwój:

W drugiej połowie XVIII wieku żył w Wiedniu nadworny agent królewski, Karl Abraham Wetzlar, który pożyczał państwu pieniędzy podczas wojen w czasach Maryi Teresy. W roku 1777 przyjął chrzest i obdarzony został przez cesarza Józefa szlachectwem i tytułem Wetzlar von Flankenstern. Jego córka wyszła za feldmarszał-leitnanta bar. Kudelka, jej zaś córka Paulina wyszła za słynnego austryackiego polityka Antona Rittera von Schmerling, autora konstytucyi austryackiej. Starsza córka Schmerlinga, Violeta, wyszła za feldmarszal-leitnanta Karola bar. Bienertha i teraźniejszy austryacki prezydent ministrów Dr Ryszard bar. Bienerth — jest ich synem.

Całe to dowodzenie podajemy na odpowiedzialność „Tagu". W każdym razie bar. Bienerth, jeżeliby nawet po matce był praprawnukiem neofity Abrahama Wetzlara, swą polityką i swemi przekonaniami nie wiele zdradza charakteru semickiego. Chłodny, beznamiętny biurokrata, polityk trzeźwy, konserwatywny, przekonań wcale a wcale filosemickich, chyba nie przysporzy Izraelowi chwały i dumy. Jest to jednak znamiennem, że bardzo wielu austryackich biurokratów ma w sobie mniejszą lub większą przymieszkę krwi żydowskiej.

Echa zamordowania Tarantowicza w Rzymie. Jak wiadomo w lutym 1909 roku odkryto w Rzymie w jednym z małych pensyonatów zamknięte w kufrze ciało młodego człowieka. Po długich dochodzeniach sprawdzonem zostało, że zamordowanym jest niejaki Edmond Tarantowicz, rewolucyonista z Królestwa Polskiego, przebywający w swoim czasie i w Krakowie. Sprawców mordu jednak nie wykryto, rozeszły się natomiast wieści, iż Tarantowicza, który miał być szpiegiem, zgładzili rewolucyoniści. Obecnie sprawa ta odezwała się echem w parlamencie włoskim, gdzie deputowany Musatti wniósł interpelacyę przed ministrem spraw wewnętrznych p. L. Luzzatti i ministrem sprawiedliwości p. Fani, w której wrócił do tej niewyjaśnionej dotąd zbrodni i żądał wyjaśnień, w tem przekonaniu, że władze sądowe włoskie nie uczyniły swego obowiązku i nie postarały się o ukaranie zbrodniarzy.

Okazało się bowiem, że podejrzenie, jakoby Tarantowicz był szpiegiem, którego zgładzili członkowie bojówki rewolucyjnej, nie było trafnem, gdyż rzecz miała się wprost przeciwnie.

Według faktów przedstawionych w interpelacyi, śledztwo w sprawie tego morderstwa powierzone zostało sędziemu Fazioli. Wysłano około 2.000 telegramów z Rzymu do Rosyi i napowrót, dalej wydelegowano pana Gasti z odciskiem palców zabójców. Gastiemu udało się w Warszawie zidentyfikować morderców, miał nawet możność rozmawiania z jednym nich. Sprawdził on również, że obaj byli agentami ochrany. Edmund Tarantowicz należał do bojówki socyalistycznej, poszlakowanym był o zabójstwo polityczne i o napady, ale kiedy został schwytanym, uzyskał ułaskawienie, wskutek przyrzeczenia, że przejdzie na usługi policyi. Był nawet w Krakowie, skąd, pomimo, że mu towarzyszyło dwóch agentów, uciekł dalej za granicę, dowiedziawszy się o ważnych tajemnicach policyjnych. Skutkiem tego agenci podążyli za nim i otruli go w Rzymie.

P. Gasti sprawdziwszy nazwiska obu agentów, zawiadomił o tem ambasadora włoskiego w Petersburgu, celem uzyskania wydania ich władzom włoskim.

Tymczasem od lata do grudnia 1909 roku przerwane zostały kroki sądowe, aby nie zamącić zjazdu cara z królem włoskim w Racconigi i nie żądano wydania ich. P. Gasti uzyskał nawet możności widzenia się z rodzicami Tarantowicza, gdyż warszawska policya nie dopuściła do tego, a nawet tłomaczyła rodzicom, że syn ich żyje i wyprawiła ich z Lublina, jednemu zaś z zabójców wyrobiła alibi.

W odpowiedzi na tę interpelacyę sekretarz ministeryum sprawiedliwości przyznał, że istotnie w morderstwie tem „umaczała ręce policya rosyjska", ale zaznaczył, że wykrycie mordu było „niemożliwe".

Pożar wystawy belgijskiej. Dopiero obecnie po upływie pół roku od pożaru wystawy w Brukseli ogłoszono urzędownie, że przyczyną katastrofy była nieuwaga któregoś z urzędników lub gości, zwiedzających wystawę. W komunikacie zaznaczono dalej, że zarządzenia na wypadek pożaru były zupełnie niewystarczające, nadto, że urzędnicy i służba nie odpowiedzieli przyjętym na się obowiązkom. Tym okolicznościom należy przypisać tak wielkie rozmiary katastrofy, którą w innym wypadku możnaby było zredukować do minimum.

Upadek z wieży Eifel. Z Paryża donoszą nam: Rosyanin, nazwiskiem Komarow, spadł onegdaj wieczór z pierwszej platformy wieży Eifel z wysokości 100 m. i na miejscu się zabił.

Ocaleni z lodów. Z 500 rybaków, którzy na krze zostali z wyspy Lavuzari porwani, 200 uratowało się i przybyło na wyspę Seiskaer.

Ze spraw kościelnych.

Hierarchia katolicka w r. 1911. Z najnowszego, na rok bieżący wydanego spisu hierarchii katolickiej na całej kuli ziemskiej, podajemy następujące interesujące cyfry i daty:

W Europie mamy łacińskiego obrządku 47 kardynałów, 2 patryarchów, 114 arcybiskupów, 496 biskupów, 17 opatów („t. zw. *„exempti"*) 9 wikaryuszów apost. dalej wschodniego obrządku: 3 arcybiskupów, 11 biskupów i 2 wikar. apost.

W Azyi jest 2 patryarchów łacińskich, 11 arcybiskupów, 28 biskupów i 60 wikar. apost., obrządku zaś wschodn. mamy 5 patryarchów, 17 arcyb., 38 biskupów i 3 wikar. apost.

W Afryce znajduje się 2 arcybiskupów, 13 biskupów, 1 opat (*exemptus*) i 43 wikar. apost. łać. obrządku, nadto 1 patryarcha, 3 biskupów i 4 wikaryuszów apostol. wschodniego obrządku.

W Ameryce są wszyscy dostojnicy Kościoła obrz. łać. (oprócz X. bisk. Sotera Ortyńskiego rit. gr.), jest tam 2 kardynałów, 54 arcybiskupów, 218 biskupów, 3 opatów (*exempti*) i 24 wikar. apost.

W Australii mamy 1 kardynała, 7 arcyb., 1 opata (*exemptus*) 16 wikar. apost. wszyscy łać. obrządku.

Razem tedy mamy łać. obrządku: 4 patryarchów, 188 arcybiskupów, 780 biskupów i 25 opatów „wyjętych". Do nich dodać jeszcze należy 3 patryarchów tytularnych, 89 arcybiskupów i 425 biskupów również tytularnych.

Obrządku zaś wschodniego: 1 ormiański patryarcha, 4 arcybiskupów, 14 biskupów, 1 koptyjski patryarcha i 2 biskupów, 1 grecko-melchicki patryarcha, 3 arcybiskupów i 9 biskupów; dalej jest: 1 arcybisk. i 3 biskupów grecko rumuńskiego obrządku (na Węgrzech), 1 arcybiskup i 7 biskupów grecko-ruskiego obrządku; 1 patryarcha, 6 arcybisk. i 3 syryjsko-maronickich; 1 patryarcha, 3 arcybiskupów i 5 biskupów syryjskiego obrządku, 1 patryarcha, 2 arcybisk. i 9 biskupów chaldejskiego obrz. Razem więc liczy Kościół katolicki obecnie 50 kardynałów, 13 patryarchów, 297 arcybiskupów, 1257 biskupów i 23 opatów „wyjętych" czyli samoistnych.

Tej hierarchii kościelnej podlega: 285,912.838 katolików. Z tych mieszka w Europie 182,437.522, a mianowicie: obrz. łacińskiego 177,385.844, a 5,051.678 obrz. wschodniego. W Azyi jest 5,422,641 katolików, z tych 4,559 865 łacińskiego, a 862.776 wschodniego rytu. Afryka liczy 2,681.740 katolików, z tych 2,641.740 łacińskiego, a 40 000 wschodniego obrz. Ameryka ma 86,996.513 katolików, między nimi 86,651.513 łacińskiego i 345.000 wschodniego rytu. W Australii jest 8,374.422 katolików — wszyscy obrządku łacińskiego.

X. E. B.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego Fr. Kuderskiego z Chrzanowa do Krakowa, Stanisława Leona Spyrę z Krzeszowic do Krakowa, Jana Mierzwę z Radomyśla Wielkiego do Krościenka, Ferd. Jabłońskiego z Dobczyc do Rzeszowa, Piotra Kasla z Dąbrowy do Jasła, Stan. Kozła z Krościenka do Dobczyc, zamianował kancelistami tyt. wachmistrzów żandarmeryi Pawła Kałuszeckiego dla Chrzanowa, Jana Krupkę dla Krzeszowic, Wojciecha Krawca dla Dąbrowy.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. „Noc listopadowa".
Czwartek. „Co tu kłopotu", „Pan Benet".
Piątek. „Pan Damazy".
Sobota „Legenda z Erynu" (nowość).

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Środa. „Wiara, nadzieja i miłość".
Czwartek. „Robotnik milionerem", benefis p. Roland i Żarlińskiej.
Piątek. „Pod gwiaździstą banderą".
Sobota. „Robotnik milionerem".
Niedziela popoł „Krowoderkie zuchy".
Niedziela wieczór. „Pod gwiaździstą banderą".

Kronika literacko-artystyczna.

„Macierz Polska" wydała jako numer 59 swej biblioteki opowieść pt. „Perekińczyk". — Jest to „obrazek z ziemi chełmskiej". Autor obrazka Andrzej Powała (pseudonim), zna doskonale teren, na którym akcya się rozgrywa, a nie mniej dobrze znani mu ludzie, prawosławni i unici, jak też sposoby „nawracania" na „prawdziwą" wiarę. Fabuła obrazka oparta na zdarzeniu prawdziwem. Książka liczy 4 arkusze druku, cena 30 hal.

„Świat Słowiański" za marzec zawiera artykuły: Rosya i Polska (List otwarty W. Kaszkarowa do prof. Zdziechowskiego), Echa Zjazdu sofijskiego przez Jana G. Pamięci Emila Korytki przez J. Magierę. Z przeszłości słowianofilstwa w Polsce przez Edm. Kołodziejczyka. Nadto znajduje się w „Świecie" przegląd prasy słowiańskiej, recenzye i sprawozdania z dzieł, tudzież Kronika z ziem słowiańskich.

Nowe książki. Marya Stagieńska. „120 wolt". Opowieść współczesna. Wyszła w Warszawie (cena 50 halerzy) nakładem miesięcznika „Prąd".

Władysław Jeleński. „Poznajmy prawo". Są to krótkie pouczenia o prawie własności, zobowiązaniach, spółkach i stowarzyszeniach, opiece i przedawnieniu w Królestwie. Nakład „Prądu". Cena 25 halerzy.

Szkolnictwo galicyjskie w budżecie państwa w r. 1911. Lwów. Nakład Towarzystwa „Nauczycieli szkół wyższych".

Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w r. 1908/9. Nakład Towarzystwa „Nauczycieli szkół średnich".

Dr Władysław Leopold Jaworski. Listy z Sejmu. Kraków. Obszerna ta książka głośnego polityka konserwatywnego i profesora Uniwersytetu, wyszła nakładem stronnictwa „Prawicy narodowej". Zawiera ona listy Dra Jaworskiego do „Czasu", omawiające sytuacyę polityczną podczas ostatniej sesyi sejmowej (jesień r. 1910).

W drugiej części dzieła przedstawił Dr Jaworski stan i dążności stronictw polskich i ruskich, jak i o ile się one objawiły wobec kwestyj stojących na porządku dziennym obrad sejmowych. Trzecia część dzieła zawiera mowy i referaty sejmowe Marszałka, Namiestnika i posłów: Jaworskiego, Górskiego, Halbana, Götza Okocimskiego, Hupki i Zdzisława hr. Tarnowskiego na temat aktualnych kwestyi politycznych i ekonomicznych. Książka cała jest wyczerpującym choć jednostronnym pamiętnikiem ostatniej sesyi sejmowej. Przeważa w „Listach" oczywiście temat reformy wyborczej, który pojawia się prawie na każdej stronie dużego (stron 255) dzieła. Dla zrozumienia więc genezy projektu reformy wyborczej, jaki narodził się na ostatniej sesyi sejmowej i dla poznania stanowiska stronnictw wobec tej kwestyi „Listy z Sejmu" pozostaną bardzo poważnem źródłem informacyjnem. Jasny, lekki styl autora i poprawny język polski, ułatwią lekturę tej bardzo zresztą potrzebnej i pożytecznej książki.

Tadeusz Korczyński. Demostenes. Tragedya. Warszawa-Kraków — 1911. Nakład Orgelbranda. Skład główny E. Wende i Spółka.

Dobry objaw.

Piszą nam z Półwsia Zwierzynieckiego:

Młody lecz ruchliwy Związek katolickich właścicieli realności w Półwsiu dzielnica XII dał znowu dowód, że posiada w gronie swych członków dobrej woli — energii i inicyatywy.

Za staraniem bowiem pp. Tchórzewskiego, Matza i Brzega członków Związku założona została w Półwsiu „Katolicka spółkowa kasa oszczędności i pożyczek" z ograniczoną poręką — zarejestrowana w c. k. sądzie krajowym w Krakowie pod l. 239/11.

Na odbytem I. walnem zgromadzeniu przy interwencyi c. k. notaryusza p. Więckowskiego wybrano Radę nadzorczą, w skład której weszli pp. Brzeg Albin prezes, Polewka Antoni zastępca, Tchórzewski Rudolf sekretarz, X. kan. Pilchowski Stanisław, Dr Stafiej Sebastyan, Olewiński Andrzej komisya rewizyjna, Krupa Mikołaj, Jadowski Piotr, Sikora Franciszek członkowie. Rada nadzorcza wybrała dyrektorami pp. Cyryla Tchórzewskiego, Józefa Matz i Ludwika Sikorę.

Młodej instytucyi finansowej zasyłamy szczere „Szczęść Boże".

* * *

Przy tej sposobności z przykrością nadmienić nam przychodzi, że o ile słuchy nas dochodzą kilka jednostek (magistrackich) w Półwsiu — powodowane ubocznemi ambicyjkami i osobistemi interesami, mają zamiar założyć także w Półwsiu konkurencyjną kasę oszczędności i pożyczek. Tego rodzaju postępowanie byłoby nieobywatelskie. — Sądzimy atoli, że rozwaga i poczucie godności obywatelskiej wezmą górę nad osobistemi urazami i stosunek ten sprowadzi na właściwe tory.

Z.

Listy z kraju.

Tarnów. (Z Rady powiatowej). W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady powiatowej pod przewodnictwem prezesa X. Dr Zygulińskiego.

Po wstępnych formalnościach przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe i udzielono Wydziałowi absolutoryum. W dalszym ciągu uchwalono o zakupienie automobilu ciężarowego wspólnie z wojskowością.

Następnie wybrano komisyę kontrolującą w skład której weszli: pp. Dr Goldhammer, Dr Funkelstern i Witos, zaś w skład komisyi asenterunkowej wchodzą Dr Funkenstern, Margulies, Kobylański, Wojcicki Bardo i Wantuch.

W końcu uchwalił Wydział zamówić u tut. bronzownika 85 odznak dla naczelników gmin w powiecie. Oznaką tą będzie na czterolistnym koniczyny orzeł polski, przymocowany do łańcucha z medalu pozłacanego.

Na Walnem zgromadzeniu w sali ratuszowej w ubiegłym tygodniu rozganizował się polski Związek zawodowy ogólny. Zgromadzeniu przewodniczył p. Kotkowski. Po ogłoszeniu obszernego referatu przez p. Stęborowskiego, delegata Zjednoczenia polskich Związków zawodowych, przystąpiono do dyskusyi nad poszczególnymi punktami statutu, który w całości wedle podanego wzoru przyjęto.

W końcu wybrano Wydział, do którego weszli pp.: Bień, Kotkowski, Świder, Glica, Skalniarz, Srebro, Serniowski, Olejarski i Gałuszka. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Wójcickiego, Szatkę i Tirsta.

Lista przysięgłych na I. kadencyę sądu przysięgłych w r. 1911. I. Przysięgli główni: Rolnicy: Wojciechowski z Demblina, Odbierzychleb z Rudki, Pabijan z Siedlce, Nagorzański z Siedliszowic, Chrabąszcz z Maniowa, Jarosz z Karsów, Frankiewicz z Nagowagna, Świątek z Borka Wielkiego, Kiełbasa z Gumnisk, Jarosz z Janowic, Bujak z Lichwina, Stalica z Gręboszowa, Nowak z Czermina, Tracz z Rudki, Rój z Olchowy, Rzeszutko z Woli Lubeckiej, Zapart z Janowic, Czupryna z Kanny, Podlasek z Bobrownik Małych, Rudolf z Hohenbach, Brduła z Kanny, Rak z Grabiu, Kędzior z Podegrodzia, Kalafarski z Gręboszowa, Kapturkiewicz z Bobrownik wielkich i Rasiński z Parkowa. — Zach wł. real. z Ropczyc, Zdziarski z Tuchowa, Edelstein M. D. kupiec z Tarnowa, Gutter Dąbrowy, Harländer z Lubinki, Knic z Bagiennik, Pis z Tarnowa, Bergstein z Rzochowy, Jewuda z Tarnowa i Hudes z Dąbrowy.

II. Przysięgli zastępcy: Gutowski, Smalec, Dogman, Szaroń, Wróblewski, Schreck, Szczawiński, Appel i Wójcicki — wszyscy z Tarnowa.

Niepołomice. (Z karnawału). Mimo ogólnego narzekania na biedę — bawiono się i w naszem miasteczku w czasie tegorocznego karnawału wcale dobrze, czego dowodem były liczne zabawy, urządzane staraniem tut. „Sokoła", Kasyna i „Straży pożarnej". A więc najpierw coś o „Sokole".

Zabaw mieliśmy kilka a najładniejszą była ostatnia w dniu 26 lutego. Na pięknie zielenią i choinami przystrojoną salę wobec bardzo wielu osób, wśród których zauważyliśmy obok gości z wszystkich sfer towarzyskich Niepołomic także liczną drużynę zawsze miłych gości z Krakowa z pp. Niedzielskimi na czele — wpadła dziarska i ochocza drużyna weselna z muzyką, witając przed sklepem „Kółka rolniczego" powracających z Kościoła pp. młodych. Cała ta scena była tak wiernie oddaną, a typy tak doskonałe, że niewtajemniczony widz miał bezwątpienia złudzenie, że się na prawdziwem znajduje weselu.

Następnie słyszeliśmy przybycie i odjazd pociągu na stacyi Podłęże, a wreszcie doskonały pejsaty Mojsiek (p. Kolb) swymi śpiewami przyczynił się niemało do rozweselenia obecnych. Wreszcie młodziutka p. P. odśpiewała poprawnie kilka swojskich utworów.

Z kolei nastąpiły tańce, które trwały do białego rana.

Z pośród obecnych Pań zasługują na szczególną wzmiankę: powabna i zgrabniutka pani Busiowa (w pięknej białej jedwabnej sukni) — wesoła p. Kosicka (suknia szara koronkowa), p. Mierzwowa (toaleta ciemna), milutka p. Maciuchowa — pp. Płaszkówny (kostyum niebieski i biały), pełna wdzięku p. Szymańska (w niebieskiem), Siwkowa (suknia ciemna, bardzo ozdobna), figlarne pp. Szymlówny (w białych), Wimerówna (kostyum różowy), Ziembowa (kostyum ciemny empire) i wiele, wiele innych.

Okolicznościowe i improwizowane krakowiaki pp. Busia i Dra Majewskiego podobały się ogólnie.

Przygrywała orkiestra „Sokoła" pod dzielną batutą niestrudzonego p. Ziemby.

Prócz ruchliwego „Sokoła" wspomnieć należy o „Towarzystwie Kasynowem", które od czasu objęcia prezesury przez dyrektora tut. p. Jarzyny, ocknęło się z dotychczasowego uśpienia i gromadzi przeważnie młodzież, żądną wytchnienia i godziny rozrywki. Szczególnie „wieczorki środowe" Kasyna, nader eleganckie choć skromne, na których się zbierał cały kwiat tut. inteligencyi — zyskały nawet poza Niepołomicami zasłużony rozgłos. Nie możemy wreszcie pominąć, że i nasi dzielni Strażacy urządzili w dniu 19 lutego w sali „Sokoła wielką zabawę taneczną, która przy dźwiękach doskonałej orkiestry salinarnej z Wieliczki udała się doskonale.

Główna to zasługa pp. Naczelnika Siwka i wodzireja Ślizowskiego z Bochni.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER ALKALICZNA SZCZAWA ZDROJOWA

KREM DO ZĘBÓW KALODONT WODA DO UST

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 1 marca 1911 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	94 75	95 50
20-to frankówki w złocie	19 —	19 10
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	111 —
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 50
4% „ „ „ „	93 —	93 50
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku kraj.	99 55	99 75
4% Listy zastawne Banku kraj.	93 50	94 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 50	97 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	96 50	— —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	92 —	93 —
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	92 75	93 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	92 —	93 —
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka miasta Lwowa	91 25	92 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% Oblig. komunalne Banku kraj.	92 25	99 75
4% Obligacye kolejowe	92 25	92 75
Losy.		
Losy miasta Krakowa	100 —	100 —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	685 —	690 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	470 —	475 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	555 —	560 —
Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta papierowa	97 —	97 50
$4\frac{1}{10}$% wspólna renta srebrna	97 —	97 50
4% renta koronowa austryacka	92 85	93 35
4% renta koronowa węgierska	91 85	92 35
4% renta austryacka w złocie	115 50	116 —
4% renta węgierska w złocie	111 50	112 —

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„MOMUS" KRAKOWSKI
Kabaret artystyczny.

Porębski & Zimler
Kraków, Rynek 3

polecają w wielkim wyborze i po najniższych cenach
Koronki tiulowe i nieiane do komż, alb i obrusów. **Adamaszki** lyońskie jedwabne i wełniane **Frędzle i Kwasty** pozłacane, szychowe i jedwabne. **Galony** złote, pozłacane i jedwabne. **Kolumny** haftowane do ornatów i kap. **Stuły i Sukienki** gotowe i zaczęte. **Komże** tiulowe odpasowane i gotowe.

Zmiana firmy.
Największy skład przyborów i szat kościelnych
i artykułów dewocyjnych — poleca po najtańszych cenach:
Konstanty Witkowski Kordas
Przedtem — St. Przybylski
KRAKÓW, Rynek główny, Linia A-B L. 46|G.

Nakładem Redakcyi „Głosu Narodu“ wyszła ważna broszura polityczna p. t.
Psychologia obecnego Sejmu galicyjskiego
napisał POLONUS.
Nabywać można po cenie 1 Kor. (z przesyłką poczt. K. 1·10) w Administracyi „Głosu Narodu“, tudzież we wszystkich księgarniach.
Skład gł. w księgarni Gebethnera i S-ki,

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-ego października 1910 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.12 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.22 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala i w Przemyślu do Sambora Nowego Zagórza i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.07 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia;

6.45 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.52 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska. w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala we Lwowie do Stryja, Rawy Ruskiej Stryja, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr 15 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala. w Przemyślu do Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr 1012, „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic. w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1/V. — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II. klasy.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa Stryja, i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.39 „ „ „ Nr 1034, „ Miasta
do Suchy i Oświęcima. przez Podgórze Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. miesz. Nr 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr 461, z Podgórza-Pł
do Wieliczki.

1.45 po poł. osob. Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa do Lwowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza i Starego Sącza; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Rozwadowa i Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, i Sambora.

3.05 po poł., osobowy, Nr 25, z Krakowa
3.18 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina. Stróż, stąd do Jasła, Nowego i Starego Sącza.

5.32 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.42 wiecz. osobowy, Nr 27, z Podgórza-Pł.
do Rzeszowa, połączenie w Tarnowie do Stróż. Nowego Sącza i Jasła.

7.15 wiecz. poc. miesz. Nr 63 z Krakowa
7.24 „ „ „ Nr 61 z Podg. Pł.
do Tarnowa.

7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. miesz. Nr 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.13 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza-Pł
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca, w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö Laborcz: w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola,

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł
do Podwołoczysk Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja, we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.35 w nocy osob. Nr 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19, z Podgórza Pł
do Lwowa. Połączenia w Bierzanowie do Wieliczki. w Rzeszowie do Jasła. a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa i w Kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-P.
do Wieliczki

11.59 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.11 „ „ Nr 1022, z Podgórza-Pł.
12.16 „ „ Nr. 1022, z Podg. Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; i Wrocławia, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc Budapesztu i Stróż. a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.40 w nocy posp. Nr. 8 do Krakowa.
z Czerniowiec: Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna we Lwowie od Jaworowa i Stryja; i w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3.22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.32 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa; w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora Chyrowa i Posady chyrow.; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4.56 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.07 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
z Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku od Rozwadowa.

5.36 rano, osob Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.44 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6.00 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
z Ickan. Połączenia we Wtorki i Soboty przez Konstancyę a Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk w Stanisławowie od Stryja, i Körös mezö, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec. Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.14 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano, osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.34 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.41 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
7.55 rano, osob. Nr. 32, do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic, w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.34 rano, osob. Nr 18, do Podgórza-Pł.
8.44 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Stryja Podhajec, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Miasta
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza P.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.22 po poł. poc. posp. Nr. 6, do Krakowa.
ze Lwowa. Połączenia; we Lwowie do Jaworowa, Rawy ruskiej Sambora Stryja, i Ickan, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja: w Przeworsku od [illegible] Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ , Nr. 414 do Krakowa.
z Wieliczki.

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011, do Podgórza Pł.
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa i Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic. w Sączu od Orłowa; w Chabówce, od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5.54 popoł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pł.
6.10 wiecz. poc. os. Nr. 464 do Krakowa,
z Wieliczki.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina.

7.10 wiecz. poc. osób. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
8.59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcimia połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.29 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021, do Podgórza-Pł.
11.00 „ „ Nr. 64 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Żywca i Zwardonia, z Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Radzimy nie zwlekać!
Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w rękach lub w nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia, i używać z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą
ICHTIOMENTOL
Ichtiomentol wszędzie do nabycia!
Każda flaszka zaopatrzona plombą.
Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego — Aptekarza EDELMANA w Samborze, Rynek W.
ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO).
5 flaszek za 6 Kor. 10 flaszek za 10 Kor. 25 flaszek za 23 Kor

Kto chce mieć tanią i dobrą książkę polską
niech zaprenumeruje
BIBLIOTEKĘ DZIEŁ WYBOROWYCH.
52 tomy rocznie.
W prenumeracie Biblioteki Dziel Wyborowych każdy z powyższych tomów kosztuje 19½ kop.
W roku 1910 wyszły
Kazimierz Przerwa Tetmajer. Zatracenie romans 2 tomy . . . 1·20
Ludwik Jenike. Ze wspomnień 2 tomy . . . —·80
Wincenty Kosiakiewicz. Jej chłopcy powieść 2 tomy . . . —·80
Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego. 6 tomów . . . 2·40
Juliusz Zeyer. Król Menkera 1 tom . . . —·40
Mychajło Jackiw. Wieczorne psoty nowele ukraińskie 1 tom . . . —·40
W. Tan. O łany smoka romans z życia pierwotnego ludzkości 2 tomy . . . —·80
W. Abramowski inżynier Latawce (Aeroplany). 1 tom . . . —·75
Prof. Dr. Marcin Ernst. O końcu świata i kometach 1 tom . . . —·40
H. Rosma. Dzieci nerwowe. Uwagi lekarskie 1 tom . . . —·40
Cecylia Walewska. Jak liść oderwany od drzewa, powieść 1 tom . . . —·40
D. Jeske Choiński. Ostatni Rzymianie powieść 5 tomów . . . 2·00
G. Orzeszkowa. Ascetka 1 tom . . . —·50
G. T. A. Hoffman. Dyable eliksiry 3 tomy . . . 1·20
A. B. Brzostowski. Ci których znałem 1 tom . . . —·40
Józef Miłkowski. Wyprawa Dahomejska 1 tom . . . —·40
Żywot Benvenuta Celliniego 5 tomów . . . 2·00
Domańska. Blaski powieść 1 tom . . . —·40
Ory Jejska. Panta rej, powieść 1 tom . . . —·40
Rakowski. Trzy lata w więzieniu pruskiem . . . —·40
Adam Paul. Czarny wąż, powieść 3 tomy . . . 1·20
W. Bölsche. Zwycięski pochód życia 1 tom . . . —·40
M. Rakowska. Zarys literatury angielskiej 3 tomy . . . 1·20
Z. Wierzbicka. Motyle, nowele 1 tom . . . —·40
G. Nesbit. Dary, powieść fantastyczna 1 tom . . . —·40
Szalom Asz. Miasteczko 2 tomy . . . —·80
Warunki prenumeraty
W Warszawie kwartalnie . . . 2 rb. 50 kop.
Za prowincyi „ . . . 3 rb. — „
Za granicą „ . . . 4 rb. — „
Za oprawę dopłaca się kwartalnie . . . 1 rb. 50 „
Redaktor Zdzisław Dębicki. **Wydawca** Kazimiera Gadomska
Adres: Warszawa Sienna 2.
Katalog i dotychczasowe wydawnictwa wysyła się bezpłatnie.

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“ Jana Wolnego
Plac Szczepański 2, dom własny, tel. 330.

Záložní úvěrní ústav
Filia w Krakowie,
poszukuje samodzielnego
niemiecko-polskiego korespondenta i likwidatora
Łaskawe oferty z oznaczeniem wysokości żądanego wynagrodzenia i czasu wstąpienia uprasza się składać pod powyższym adresem.

Ważne dla Wiel. Duchowieństwa.
Złocenie zużytych kielichów prawdziwem dukatowem złotem [illegible] sposobem dawniejszym — po cenach przystępnych. [illegible] na składzie wielki wybór gotowych naczyń kościelnych: kielichy, puszki, monstrancye, lichtarze itd. [illegible] wykonuje świeczniki elektryczne według [illegible] lub gotowych modeli. Stare zużyte naczynia [illegible] kupuje lub wymienia na nowe, a posiadając własną [illegible] jest w możności wykonywać wszystkie roboty
10% taniej niż gdzieindziej.
Z poważaniem **Fr. Kopaczyński**
Kraków, Floryańska 47.

Rządowo sprawdzona
Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych
pod firmą
[illegible] RZĄCA I CHEMIŃSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.
[illegible] pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. uznane przez też Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
[illegible], [illegible], Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż [illegible] w aptekach i drogeryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Telefon 759.

W Krakowie, ul. Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Jednorazowa próba przekona każdego a jakości.

Nalewki owocowe

1 flaszka Schery Brandy Kor. 2·20 h.
1 „ Oranżowka Kor. 2·20 h.

POLECA

Wojciech Olszowski

w Krakowie. Mały Rynek.

Przy odbiorze 10 flaszek na raz 10% rab.

W miasteczku Gdowie, piękna realność

tuż przy głównej szosie, o dwóch budynkach mieszkalnych i trzech gospodarczych, jednomorgowym ogrodzie (mogącym służyć za parcele budowlane) zaraz do sprzedania. Stacya kolejowa Bochnia, Wieliczka, Kłaj, odległe o 13 kilom. Bliższe informacye na miejscu u właścielki, d-m urzędu pocztowego i telegraficznego. Piśmienne zgłoszenia Zarząd pocztowy Gdów „dla właścicielki" poste restante. 233 6 3

W Kętach

przy głównym trakcie, dom drzewiany nowy wraz z stodołą i obornikami z ogrodem 2 morg. jest do sprzedania.

Zgłoszenia: Zastępca dzienników **Kęty, ulica Kościuszki 544.** 255 4 2

PRACOWNIA KRAWIECKA

Józefa Niżnika, Kraków, Rynek gł. 10.

poszukuje chłopca do praktyki

dobrze wychowanego, z ukończonemi conajmniej 4 kl. normalnemi lub 1 wydziałową.

J. PŁONKA, ul. Szewska 4

Zegarmistrz z fabryki Badolleta poleca łaskawym względom P. T swój skład zegarków doborowych Patek, Mermod, Longin, Badolet, Omega i inne bardzo tanie na podarki. Zegary ścienne machon. i elektryczne. Budziki świecace i paryskie vog. repetiery. 1965 100 1

Walce, mazury, polki i śpiewy w obfitym wyborze od 40 hal. począwszy

Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Pod...zniki dla **aranżerów.**

P...eki dla t... **v amatorskich i monologi** r...j treści poleca

Księgarnia ...ska i skład nut

Fr. Eberta w Krakowie

ul. Floryańska l. 35.

Tanie czeskie pierze (do łóżek)

5 kilo świeżego, dartego K. 9·60, lepsze K. 12·—, białego puchowo-miękkiego, dartego K. 30·—, K. 36·—. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana i zwrot za opłata porta dozwolona. 1569 16 1

Benedikt Sachsel, Lobes Nr. 284

koło Pilzna Czechy.

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

Od 4 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: **ulica Grodzka 18**



Cztery tygodnie na próbę!

i obejrzenia wysyłam za pobraniem moje rowery. Części składowe i reparacye jaknajtaniej

Franz Dušek,

Fabryka rowerów w Opočno Nr. 779 a. d. Staatsbahn, Czechy. — Ilustrowane cenniki bezpłatnie. 243 0

Arbenza brzytwy bezpieczeństwa

są najdoskonalszemi i najpewniejszemi brzytwami. Cieszą się 20-letnią sławą światową co do jakości. Ostrze ich **kute**, artystycznie i ze znajomością rzeczy opracowane, a każde z nich **pod gwarancyą** lepsze i trwalsze usługi oddaje, aniżeli tuziny innych cienkich elastycznych i maszynowo wykonanych brzytew z blachy stalowej. Patent, przyrząd ochronny jest zdumiewająco prosty i wygodny i jest jednym z najdonioślejszych praktycznych wynalazków czasów nowożytnych. Arbenza brzytwa nie drapie, nie skrobie i nie zdziera skóry. Kupno jej oznacza wygodę i komfort, oraz oszczędność grosza i czasu. — Do nabycia w pierwszorzędnych handlach. Uważać na znak: d.A Arbenz, Jougne, Doubs. 151 529 4

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy

10.000 Koron gotówką

każdemu golowąsemu łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z pańskim **„Balsam Mos"** mogę Panom donieść że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystny działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tver Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 zlr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu.**

Mos-Magasinet, Copenhagen K. 338 Danemark (Dania)

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.) 1582 1—1

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI

BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 452

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakresie ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Wielki wybór gotowych pomników piaskowych, marmuru granitu.

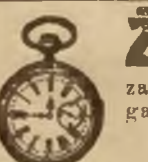
MLECZARNIA I KUCHNIA

JARSKA ZDROWOTNA

Wszystkie potrawy na świeżem maśle po bardzo przystępnych cenach.

Ulica Bracka Nr. 15, Kraków.

Polecam się Szan. P. T. Publiczności, i proszę o łaskawe odwiedziny. — Z poważaniem Marya Baranowska.



Żądajcie

za darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany katalog gł. zawierający

3,000 rycin

zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, artykułów stalowych, skórkowych i robót ręcznych, broni i t. p.

C. i k. Dostawca Dworu

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy, Brüx Nr. 3536 (Czechy)

Prawdziwe szwajcarskie niklowe, remontoiry kotwiczne, system Roskopf-Patent K. 5·—, 3 sztuki K. 14·—. Rejestrowane niklowe remontoiry kotwiczne „Adler-Roskopf" K. 7·—. Prawdziwe srebrne remontoiry, odkryte K. 8·40. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 1450 10 1

Kinematograf

z własnym **motorem elektrycznym,** przysposobionym do podróży — i przynależnościami — jako nadzw. **intratne przedsiębiorstwo** — okazyjnie do sprzedania. 201 8 4

Wiadomości udzieli:

T. ARMATYS

optyk i mechanik

Kraków, Pl. Maryacki 3.

Nakładem Wydawnictwa chrześcijańsko-socyalnego pisma ludowego „POSTĘP"

Już wyszła odbitka z „Głosu Narodu" p. t.:

Program żydowski

(czyli w jaki sposób żydzi chcą ujarzmić chrześcijan),

wygłoszony przez pewnego rabina-talmudystę do swych współwyznawców we Lwowie, a rozwijający z niesłychaną szczerością plan żydowskiej akcyi wśród chrześcijan w obecnej chwili.

Cena egzemplarza wynosi tylko 6 hal. Z opłatą pocztową 10 hal. Przy zamówieniu najmniej 10 egzemplarzy cena wraz z opłatą pocztową wynosi 60 hal.

2. „Program Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego". (Str. 80)

Kosztuje 20 hal. za egz. Z opłatą pocztową 30 hal.

Do nabycia w Adminisracyi „Głosu Narodu"

KONCES. ZAKŁAD SPRZEDAŻY I KUPNA

M. TELESZNICKIEJ

PRZY ULICY SW. JANA L. 2.

I. PIĘTRO, RÓG LINII A-B

Poleca kompletne urządzenia Salonów, Jadalń, Sypialń, Bibliotek, Biór, Sekretarek, Łóżek w stylu „Bidermajer", Serwantek, Dywanów, Obrazów, Lamp elektr. gaz. i zwykłych, jakoteż zwyczajne meble po zniżonych cenach.

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul. Grodzka L. 14, I. piętro.

Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.

Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.



Ogłoszenie licytacyi.

Kollegium Księży Pijarów w Krakowie mając zamiar przystąpić do budowy zakładu wychowawczego oraz drugiego Kollegium pod Krakowem w własnych dobrach Rakowice (za Olszą) ogłasza niniejszem

publiczną licytacyę

na oddanie tej budowy drogą przedsiębiorstwa wraz z materyałami. Wszystkie plany — kosztorysy — szczegóły — tudzież bliższe warunki budowy, są do przejrzenia w kancelaryi Dyrekcyi Kollegium Księży Pijarów przy ul. Pijarskiej Nr. 2, I piętro codziennie w godzinach 9–12 rano i od 3–6 popołudniu od dnia 1 marca br. począwszy.

Ostatni termin do wnoszenia ofert naznacza się na dzień **15 marca 1911,** do godziny 12 w południe.

Za Kollegium Księży Pijarów w Krakowie.

Józef Olkusznik

Administrator i pełnomocnik.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. **Odznaczony medalem i krzyżem.**

Zakład pogrzebowy

J. HORAK

Kraków, ul. Mikołajska 14, Telef. Nr. 248.

NAJWIĘKSZE fabryczne składy trumien metalowych **DĘBOWYCH, WIENCOW,** etc., **PRZEPROWADZA PRZEWÓZ ZWŁOK** z różnych krajów **EKSHUMACYE** itp.

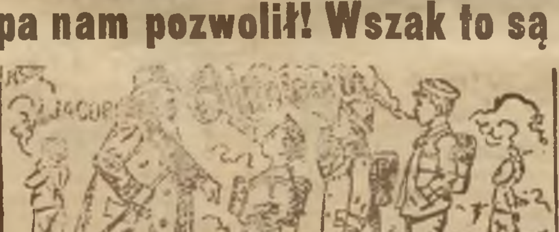
Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

Cooo?... Papa nam pozwolił! Wszak to są Jacobi'ego

Antynikotynowe tutki cygaretowe!

Prawdziwe tylko w pudełkach z cygar z nazwą

JACOBI!



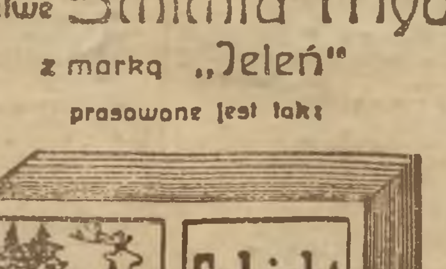
Każde pudełko zawiera nadzwyczaj interesujące

Obrazki Röntgenowskie

Prawdziwe **Schichta Mydło**

z marką „Jeleń"

prasowane jest tak:



Główna fabryka firmy **Jerzy Schicht T. A.**

znajduje się w **Aussig, w Czechach.**

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrawie i w Ringelshain w Czechach.

Jest to wyłącznie austryackie przedsiębiorstwo, pracujące wyłącznie austryackim kapitałem i właścicielami są austryacy.

C. k. uprzywil. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

Założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów Koron. Kapitał rezerwowy 8 milionów Koron.

FILIA w KRAKOWIE, RYNEK L. 21.

Przyjmujemy wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.

Udziela Pożyczek Budowlanych

Kantor Wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartośc. i monet.

Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.

Schowki Depozytowe (Safe Deposits).

Poleca jako pewną lokacyę

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojsowe.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Słynne piwa Kulmbachskie, Pilzneńskie „Cesarski Zdrój" i Porter tenczyński polecane przez pp. Lekarzy wszędzie do nabycia.

Główny skład na Kraków i prowincyę u jeneralnego zastępcy:

ANTONIEGO TYLKI w Krakowie, ul. Mostowa 12. Tel. 560.

Zamówienia na Kraków i prowincyę uskutecznia się natychmiast.

„HOTEL NARODOWY"

Kraków, ul. Poselska 22

po przjściu na innego właściciela **gruntownie zewnątrz i wewnątrz odrestaurowany.** Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracya, łazienki, telefon i stajnia w miejscu.

Cena pokoi ze światłem i usługą

od 2 Koron wzwyż.



Parniki na paszę

z przenośnymi kociołkami o palenisku oszczędnościowem nieobrobione emaliowane.

Sieczkarnie do słomy i paszy. **Sieczkarnie do buraków, śrutowniki, pompy do obór,** 1896 5 1

jak również wszelkie maszyny rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcyi.

PH. MAYFARTH & CO. WIEN II., TABORSTRASSE NR. 71.

Żądać wyczerpujących prospektów darmo i opłatnie. Zastępcy i odsprzedawcy poszukiwani.

Oestrreichische Familien & Moden-Zeitung.

Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom

gospodarstwa domowego i rodziny

z 9-ma cennymi dodatkami.

Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy

z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.

Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.

Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

Szczepy owocowe.

Już czas zamawiać! 176 9 2

Jabłonie, grusze, śliwki, czereśnie, wiśnie, 2, 3, 4-letnie 1 sztuka 50, 60 i 80 hal. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa ozdobne, krzewy itp.

CENNIKI wysyłam darmo i opłatnie!

E. Uklański, Kraków.

PANIENKA

miłej powierzchowności z działu modniarskiego zostanie przyjętą do magazynu **Eugeniusza Smidowicza Kraków Linia A-B.** 276 3 1

NIKT NIE CIERPI

chętnie na reumatyzm, podagrę, newralgię, odmrożenia i t. d., a jednak są jeszcze ludzie, którzy poprostu są za leniwi, aby sobie sprawić skuteczny, przez lekarzy zalecany środek

CONTRHEUMAN znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstraktu kasztanowego.

do szybkiego uśmierzenia i uspokojenia dolegliwości, do rozprowadzenia opuchnięć i przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia uczucia świędu. Działa zdumiewająco skutecznie przy nacieraniu, masowaniu lub okładach;

1 TUBKA 1 KORONĘ.

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY W APTECE B. FRAGNERA C. K. DOSTAWCY DWORU, PRAGA-III. Nr 203.

1451 Przy nadesłaniu z góry K. 1·50 1 tuba
„ „ „ „ 5·— 5 tub
„ „ „ „ 9·— 10 tub } franco

Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy. Do nabycia w aptekach. W Krakowie: Apteka M. Masłowski, M. Reder i K. Wiszniewski.

Ozdoby Ołtarzy!

Kwiaty metalowe do flakonów i **bukiety** na świece, wyrób francuski piękne i **tanie,** nie czerniejące, **Lichtarze, lampki, krzyże. kanony. Stacye Drogi Krzyżowej,** artystyczne wykonanie na papierze i płótnie. **Feretrony, figury, korpusy, kropielnice.** Medaliki, łańcuszki srebrne i zwykłe. **Książki do nabożeństwa. ŚWIECE KOŚCIELNE,** poleca najtaniej

K. ZAJĄCZKOWSKI, Kraków, Pl. Maryacki 8.

Największy handel obrazów i dewocyonalii.

Imieniem Spółki komandytowej właścicieli »Głosu Narodu«. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Tomasza 35